

CZECHÓW
WIENIAWA



LUBLIN

HISTORIA DZIELNIC

W 700. ROCZNICĘ LOKACJI MIASTA

„Lublin. 700-lecie.

Historia dzielnic” – redakcja serii:
Dominik Szulc, Hubert Mącik

„Czechów, Wieniawa” –

redaktorzy zeszytu: Dominik Szulc,
Jacek Chachaj, Hubert Mącik

Redakcja techniczna:

Dominik Szulc

Wydano w ramach serii wydawniczej Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego „**Historia Micra-Historia Magna**” – redakcja:
Mariusz Ausz, Dominik Szulc



Na okładce: Widok w kierunku Czechowa z ul. Lubomelskiej, 1926, fot. ze zbiorów MPWiK w Lublinie.

Zrealizowano przy pomocy finansowej Miasta Lublin

ISBN 978-83-936086-9-0

Druk: Ad Astra 69 s.c., Lublin

SPIS TREŚCI

Środowisko przyrodnicze (*J. Rodzoś, P. Mroczek*)

Archeologia Czechowa (*J. Tkaczyk*)

Czechów od XIV do pocz. XVII wieku (*J. Chachaj, A. Sochacka*)

Czechów, Czechówka i Wieniawa w XVII-XVIII w. (*K. Jakimowicz*)

Czechów w XX wieku (*E. Rzczkowska*)

Osiedle TOR (*M. Domagała*)

Lubelska Dzielnicą Uniwersytecka (*I. Pastuszko*)

WSTĘP

Oddajemy w Państwa ręce efekt pracy zespołu interdyscyplinarnego, skupiającego historyków, archeologów, geografów i historyków sztuki. W każdym zeszycie planowanej przez nas serii znajdziecie Państwo teksty poświęcone ważniejszym okresom w dziejach danej dzielnicy czy osiedla obecnego Lublina.

W ramach umieszczonych na marginesie tekstu podajemy wyjaśnienia nie tylko terminów specjalistycznych, które dla większości mieszkańców Lublina mogą nie być zrozumiałe, ale także krótkie informacje o niektórych historycznych wsiach. Wszystkie one oznaczone są w tekście głównym pogrubieniem (np. dziesięcina, Mętów).

Konsekwentnie stosujemy tu jednak jasne kryteria doboru wyjaśnianych terminów i nazw. Nie podajemy bowiem informacji o wszystkich wymienionych w tekście głównym miejscowościach. Przede wszystkim pomijamy historyczne wsie, które dały początek obecnym dzielnicom i osiedlom Lublina (np. Wrotków), gdyż te wyczerpująco zostaną opisane w innych zeszytach serii. Następnie pomijamy wsie lub miasta leżące w większej odległości od Lublina, choćby leżały w ziemi lubelskiej. Tym samym skupiamy się na wsiach odległych obecnie o kilka-kilkanaście kilometrów od Lublina, zaś podając ważniejsze informacje o nich ograniczamy się tylko do daty pierwszej wzmianki, ewentualnej daty lokacji (gdy jest różna od daty pierwszej wzmianki), oraz informacji świadczących o związkach danej osady z miastem Lublinem, wsiami otaczającymi go, które dały początek obecnym osiedlom i dzielnicom miasta, a także z lubelskimi urzędnikami ziemskimi.

Czechów jest względnie młodą dzielnicą Lublina, ale jednocześnie największą pod względem powierzchni (9,25 km²) oraz o największej liczbie mieszkańców (41 tys.). Z kolei znacznie starsza Wieniawa ma zaledwie 2,2 km² powierzchni i 12,3 tys. mieszkańców. Dzielnice różni więc gęstość zaludnienia wynosząca odpowiednio: 1102 i 5520 os/km².

Czechów to dzielnica usytuowana w północnej części miasta stanowiącej wschodnią część wybitnie lessowego **mezoregionu** Wyżyny Lubelskiej określanego jako Płaskowyż Nałęczowski. Zasadnicza część dzielnicy (tzw. Czechów Północny) zajmuje kulminację równiny **lessowej** zaliczającej się rozległego wododziału dwóch dopływów Bystrzycy: Czechówki i Ciemięgi. Południowa część dzielnicy zajmuje długie stoki łagodnie opadające ku dolinie dolnej Czechówki. Na przeciwległym krótszym zbocz doliny ulokowana jest Wieniawa (Ryc. 1). Jej południowy skraj wyznaczają Al. Raławickie, w przybliżeniu pokrywające się z **działem wodnym** pomiędzy Czechówką i suchą doliną uchodzącą do doliny Bystrzycy, w osi której poprowadzona została ul. Głęboka.

Głównymi skałami powierzchniowymi na wierzchołkach i stokach obu dzielnic są **lessy wieku plejstoceniowego**. Mają one miąższość do kilkunastu metrów i zwartym płaszczem pokrywają starsze skały kredowe. Natomiast dno doliny Czechówki wyścielone jest głównie **holoceniowymi** torfami i namułami mineralno-organicznymi pogrzebanymi pod ciągłą warstwą osadów antropogenicznych powstałych na skutek wyrównania powierzchni pod inwestycje drogowe i potrzeby mieszkaniowe.

Czechów należy do najwyższych i najbardziej urzeźbionych dzielnic Lublina. Na Czechowie maksymalne wysokości względne dochodzą do 45 metrów. Najwyżej położoną część zajmuje osiedle Choiny (220-221 m n.p.m), zaś najniższe wysokości bezwzględne występują w obrębie dna doliny Czechówki, wzdłuż Alei „Solidarności” (177-180 m n.p.m). Z kolei Wieniawa, położna po drugiej stronie doliny rzecznej charakteryzuje się znacznie mniejszymi **deniwelacjami**, a kulminacje terenu dochodzą do zaledwie 210 m n.p.m. Ma to miejsce w południowej części dzielnicy, w strefie wododziału, przy Al. Raławickich.

Podkreślenia wymaga fakt, że dolne odcinki zbocz doliny Czechówki są znacznie krótsze i bardziej strome. Większe nachylenia sto-

Deniwelacje – różnice wysokości pomiędzy najniżej i najwyżej położonymi punktami na danym terenie.

Lej depresyjny – obszar obniżonego poziomu wód podziemnych powstały na skutek nadmiernego poboru wody.

Less – skała osadowa pochodzenia okrucowego, składająca się głównie z drobinek pyłu kwarcowego, pochodzącego z rozdrobnienia innych skał. Ma jasnożółtą barwę i jest mało odporna na niszczącą siłę wody. Doliny erozyjno-denudacyjne.

Mezoregiony – jednostki przestrzeni o podobnych cechach środowiska przyrodniczego, a zwłaszcza budowy geologicznej i rzeźby terenu. Są jednostkami niższego rzędu w stosunku do makroregionów. Lublin położony jest w granicach jednego makroregionu – Wyżyny Lubelskiej i czterech mezoregionów: Płaskowyżu Nałęczowskiego, Równiny Bełżyckiej, Płaskowyżu Świdnickiego i Wyniosłości Giełczewskiej.

Osady holoceniowe – osady, które powstały w holocenie, czyli w najmłodszej epoce geologicznej trwającej od końca ostatniego zlodowacenia do czasów współczesnych.

ków dobrze obrazują profile ulic prostopadłych do osi doliny Czechówki – np. I. Kosmowskiej, Lubomelskiej, czy też Puławskiej. W wielu miejscach stoki te noszą często ślady dawnych zmian w rzeźbie związanych z eksploatacją lessu na potrzeby budowlane. W krajobrazie nadal czytelne są wkopy dawnych wyrobisk cegielnianych, często ograniczone skarpami o wysokości do 10 metrów (np. trójkąt pomiędzy ulicami I. Kosmowskiej, J. Kiepur i L.M. Rogowskiego). Formom tym towarzyszą doły poeksploatacyjne związane z inwestycjami drogowymi tj. z podnoszeniem, bądź obniżeniem powierzchni terenu na potrzeby komunikacyjne, widoczne współcześnie w postaci nasypów (np. ul. Poniatowskiego) lub wkopów (Al. M. Smorawińskiego i Al. Kompozytorów Polskich). Podobnego pochodzenia jest niecka stadionu KS Lubinianka, usytuowanego w miejscu historycznego centrum Wieniawy pomiędzy obecnymi ulicami S. Leszczyńskiego i Przy Stawie. Zasadniczo cały stok Wieniawy jest silnie rozczłonkowany, na co składa się szereg cypli rozdzielonych sztucznymi, wąskimi dolinkami.

Ważnymi elementami rzeźby Czechowa i Wieniawy są systemy suchych dolin rozcinające lessowe stoki i uchodzące do doliny Czechówki. Na Czechowie są one naturalnymi strefami granicznymi pomiędzy poszczególnymi osiedlami i obecnie są zagospodaro-

Plejstocen – starszy okres ery kenozoicznej, w którym miały miejsce zlodowacenia kontynentu europejskiego, azjatyckiego i Ameryki Północnej.

Wododział, inaczej dział wodny – linia w terenie która oddziela od siebie obszary z których woda spływa do dwóch różnych dolin, rzek lub zbiorników wodnych. Dział wodny najczęściej biegnie wzdłuż osi wzniesień.

wane głównie jako tereny zielone. Z kolei na Wieniawie formy tego typu są znacznie słabiej wykształcone i mniej widoczne z powodu ich antropogenicznego przemodelowania (głównie zasypania) oraz zwartej zabudowy. Jedyne dobrze wykształcony system dwóch dolin tego typu jest czytelny w obrębie Ogrodu Saskiego. Formy erozyjne typu młodych rozcięć lub wąwozów występują jedynie w południowej części Górek Czechowskich pomiędzy ul. gen. Duchy i I. Kosmowskiej (*vis-a-vis* wylotu ul. Puławskiej), gdzie deniwelacje bardzo stromych, krótkich stoków lessowych dochodzą do 16 metrów, a głębokość poszczególnych rozcięć dochodzi do 5 metrów. Dla ochrony stoków przed erozją teren ten został zadrzewiony.

Naturalną granicą pomiędzy Czechowem i Wieniawą jest dolina Czechówki. Na odcinku Czechów-Wieniawa dolina ma przebieg subbrównoleżnikowy (NW-SE). Dno doliny jest wąskie i ma szerokość zaledwie 200-250 metrów. Jego współczesna powierzchnia jest wyrównana i sztucznie podniesiona, głównie w wyniku działań w ostatnim stuleciu. Współczesne koryto rzeki to sztuczny, wyprostowany kanał, częściowo obetonowany i wcięty na głębokość około 1,5 m p.p.t. Krajobraz w obrębie doliny nie nosi obecnie jakichkolwiek cech naturalnych. Poczynione tam zmiany sieci hydrograficznej są znaczne. Wyrównanie dna doliny skutkowało między innymi likwidacją kompleksów stawów hodowlanych w rejonie obecnej ronda płk. R. J. Kuklińskiego (staw Lubomelskiego) i ul. Snopkowskiej (ryc. 2). Obecnie osią doliny przebiega ważna dla miasta arteria komunikacyjna – Aleja „Solidarności”, stanowiąca fragment obwodnicy śródmiejskiej i miejskiej.

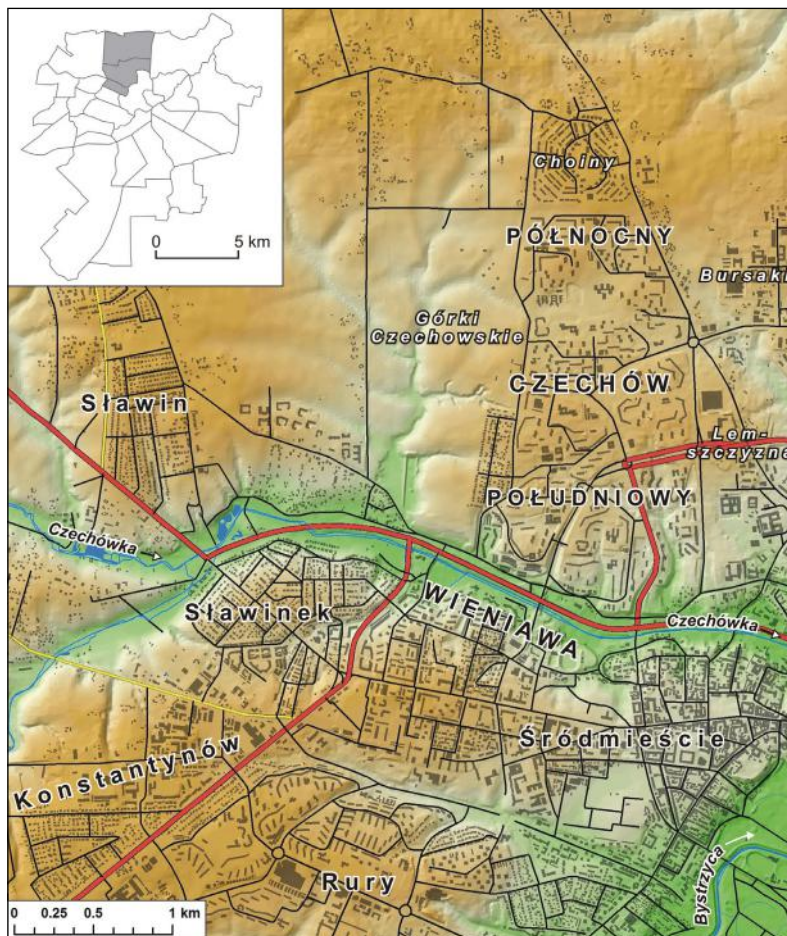
Średni przepływ Czechówki w odcinku ujściowym jest stosunkowo mały i wynosi około 0,15-0,25 m³/s. Wielkość ta jest w znacznym stopniu wy-

RYC.1. POŁOŻENIE CZECHOWA I WIENIAWY NA TLE UKSZTAŁTOWANIA POWIERZCHNI TERENU, OPR. L. GAWRYSIAK I P. MROCZEK

padkową istnienia leja depresyjnego związanego z eksploatacją wód podziemnych na potrzeby aglomeracji lubelskiej. Na analizowanym odcinku rzeka nie ma żadnego dopływu.

Czechów i Wieniawa wyraźnie różnią się krajobrazowo. Pod względem układu urbanistycznego, znacznie starszą Wieniawę cechuje nagromadzenie obiektów różnego wieku i funkcji. Współczesna Wieniawa powstała na terenie żydowskiego sztetlu zdewastowanego w okresie II wojny światowej. Na jej terenie mieszczą się zarówno instytucje administracji państwowej i samorządowej (ul. Wieniawska i Lubomelska), jak też szkolnictwa średniego (Al. J. Długosza i ul. ks. J. Popiełuszki) i wyższego (ul. S. Leszczyńskiego). Wieniawa jest też dzielnicą mieszkalną. Pomiędzy al. Raclawickimi i ks. J. Popiełuszki oraz wzdłuż wyżej wymienionych głównych ulic zlokalizowane są ciągi kamienic mieszkalnych. Dodatkowo na ich zapleczu w latach 60. i 70. XX wieku powstały osiedla złożone z bloków wielokondygnacyjnych (os. Unia oraz rejon ulic: Przy Stawie, Ogródkowej i Snopkowskiej).

Zupełnie odmienny układ urbanistyczny cechuje Czechów. Dzielnicą składa się z kilkunastu osiedli łatwo wyodrębniających się w krajobrazie. Są to głównie osiedla tzw. wielkiej płyty, będące inwestycjami lat 70. i 80. XX wieku (Chopina, Lipińskiego, Kar-



łowicza, Moniuszki, Nowowiejskiego, Paderewskiego, Szymanowskiego i Wieniawskiego). Towarzyszą im odmienne architektonicznie inwestycje młodsze z przełomu XX i XXI wieku (np. przy ul. Mackiewiczza), jak też znacznie starsze, korzeniami tkwiące w projektach urbanistycznych okresu międzywojennego (Kolonія Legionistów, Lemszczyzna). Na szczególną uwagę zasługuje osiedle Choiny usytuowane tuż przy północnej granicy miasta o charakterystycz-

nym uporządkowanym układzie domków jednorodzinnych w zabudowie szeregowej. Z kolei Bursaki, położone na wschód od Choin w kierunku Al. Spółdzielczości Pracy, to typowa dzielnica magazynowo-handlowa (CH Olimp, Auchan, IKEA) cały czas rozwijająca się.

Współczesny Czechów to także dzielnica akademicka. Na jej terenie znajduje się Wyższa Szkoła Społeczno-Przyrodnicza im W. Pola oraz Wyższa Szkoła Przedsiębiorczości i Administracji. Tam też ulokowany jest kampus Uniwersytetu Medycznego, do którego przylegają dwa najważniejsze w mieście szpitale kliniczne oraz Instytut Medycyny Wsi. Obiekty te ulokowane są na terenie historycznych dzielnic Lemszczyzna i Bielszczyzna.

Obie dzielnice wyraźnie różnicuje charakter terenów otwartych. Na gęsto zabudowanej Wieniawie najwyższą rolę pełni Ogród Saski. Jest to najstarszy park miejski Lublina, założony w 1837 roku w stylu angielskim na ówczesnych obrzeżach miasta, na gruntach zakonu dominikanów. Autorem projektu był inżynier guberni lubelskiej Feliks Bieczyński. Nazwa, przyjęta w latach 60. XIX wieku, nawiązywała do starszego o 100 lat założenia warszawskiego i była świadectwem uznania Lublinian dla walorów, jakimi wyróżniał się park lubelski. Jednakże projekt parku, choćby ze względu na ukształtowanie terenu, wykazywał raczej podobieństwo do koncepcji ogrodów Izabeli Czartoryskiej w Puławach. Park obecnie zajmuje powierzchnię 12 ha i należy do najlepiej utrzymanych terenów zielonych w Lublinie. Dominuje tu stary, zabytkowy drzewostan wzbogacony mniejszymi roślinami oraz małą architekturą ogrodową. W latach 2012-2013 przeprowadzono gruntowną rewaloryzację parku.

Z kolei obszar Czechowa to głównie tereny zielone związane z suchymi dolinami rozcinającymi wierzchowiny lessowe. Ich znaczenie jest nie do prze-

cenienia. Oprócz tego, że są to powierzchnie biologicznie czynne, pozytywnie wpływające na mikroklimat miejsca, rozdzielają one powierzchnię zabudowy osiedlowej, nadając krajobrazowi lekkości. Dzięki tym dolinom Czechów należy też do najbardziej nasyconych roślinnością obszarów Lublina. Udział terenów zielonych przekracza tu 30%. Jednocześnie dzięki gęstej sieci dolin poszczególne osiedla nie są zbyt duże i mają wyraźne granice. Pomimo że zaliczają się do tzw. osiedli socjalistycznych z wielkiej płyty tworzą bardziej przyjazne środowisko do życia niż analogiczne pod względem wieku jednostki mieszkaniowe w innych miastach.

Ekologicznie ważnym obiektem jest obszar Górek Czechowskich stanowiących 150-hektarową enklawę terenów zielonych w gęsto zabudowanej przestrzeni miasta. Do lat 80. XX wieku były to tereny wojskowe. Ze względu na małą intensywność użytkowania, zachowały się tu zespoły naturalnych wąwozów i stanowiska cennych muraw kserotermicznych. Obecnie istnieją realne plany wykorzystania tego tereny pod budowę mieszkaniową lub handlową.

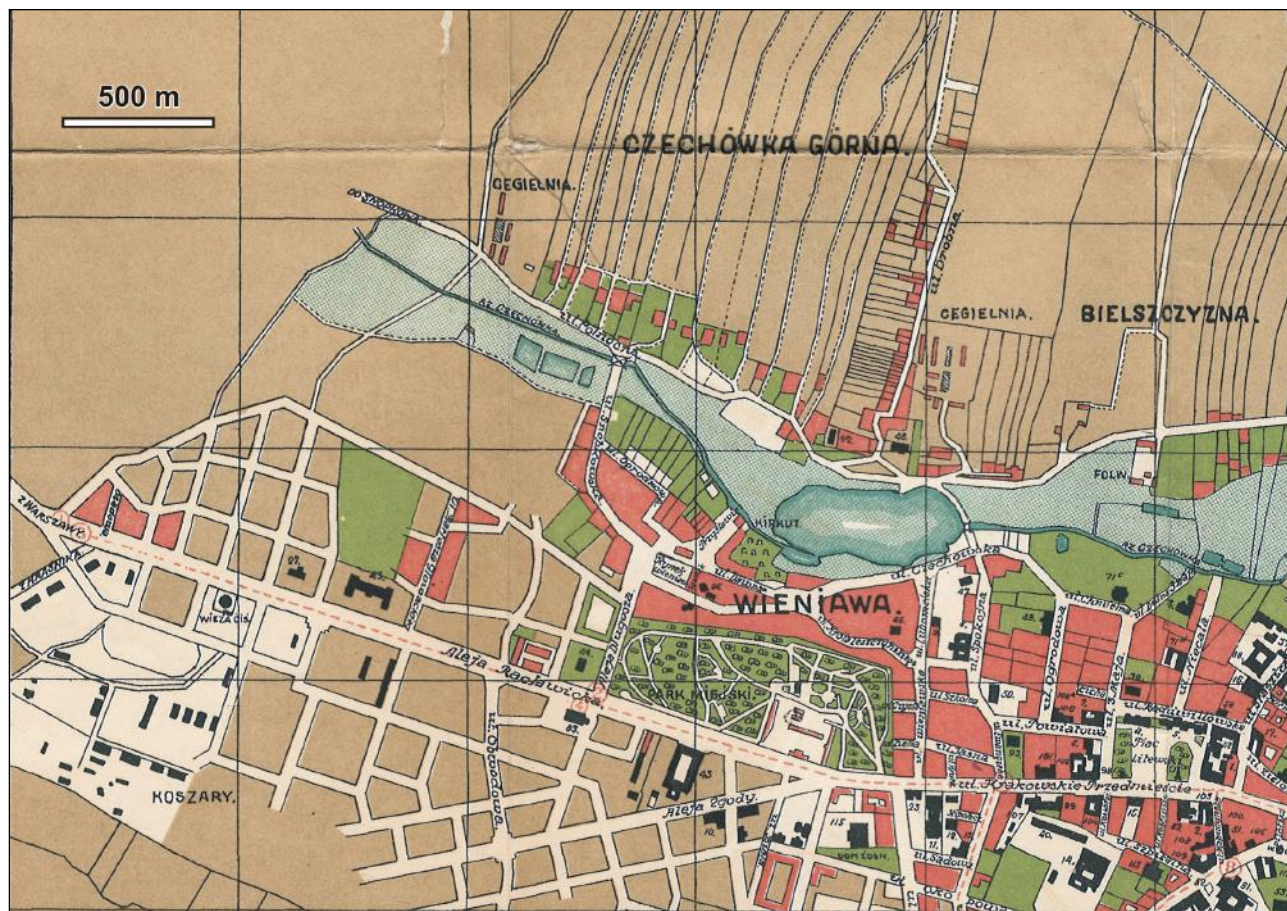
Niewielki odsetek powierzchni obu dzielnic stanowią ogródki działkowe. W przypadku Czechowa miejscem ich występowania są głównie na północne, peryferyjne obrzeża dzielnicy, natomiast w obrębie Wieniawy miejscem ich lokalizacji jest dolina Czechówki (dolna Puławska). Dolina ta jest zasadniczo korytarzem ekologicznym, który jednak na wysokości Wieniawy ma zdecydowanie ograniczone funkcjonowanie ze względu na wysoki stopień przekształcenia środowiska, duże natężenie ruchu oraz bliskie położenie centrum miasta.

Ze względu na wysokie walory użytkowe gleb lokalizacja zabudowy mieszkaniowej na terenie Czechowa wydawać się może jako nieracjonalne. Teren ten odznacza się bowiem występowaniem żyznych

i urodzajnych gleb pól wykształconych na lesach. Jednak bliskość położenia centralnych dzielnic miasta spowodowała, że obszar ten został objęty zabudową. Już plan tzw. Wielkiego Lublina z 1924 roku przewidywał, że grunty Czechowa, mimo intensywnego użytkowania rolniczego, zostaną przeznaczone pod rozbudowę Lublina. Przed II wojną światową powstało pierwsze osiedle domków jednorodzinnych, wybudowanych w ramach działalności Towarzystwa Osiedli Robotniczych. Jego zabudowa, skupiona

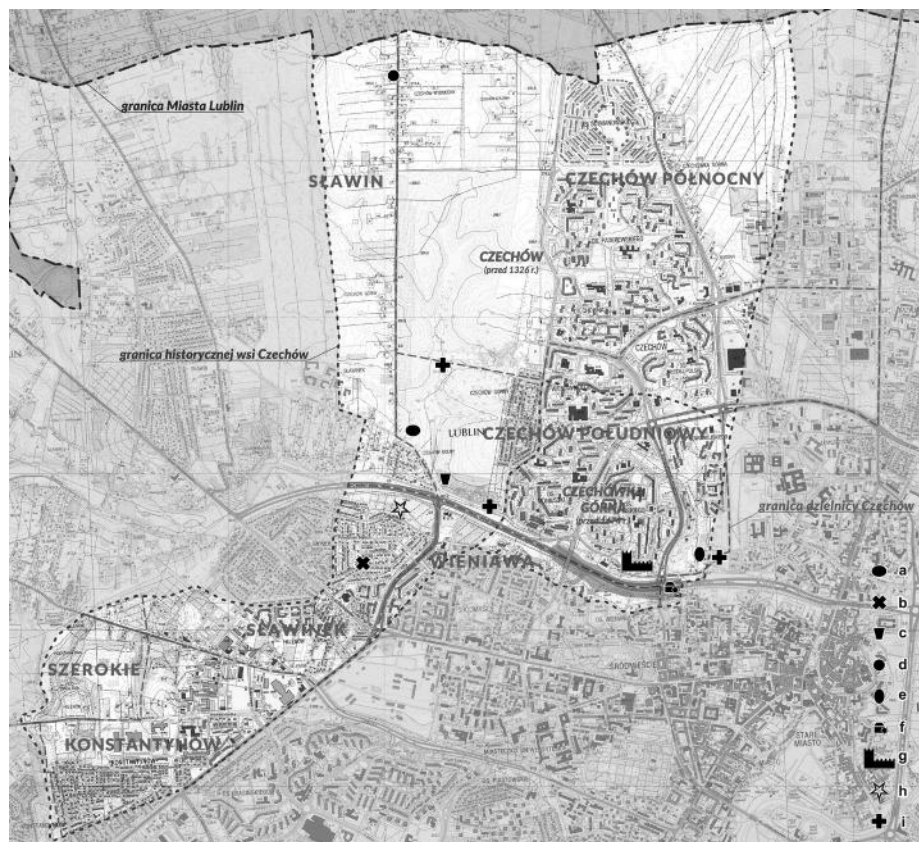
w rejonie ulic I. Kosmowskiej, F. Arnsztajnowej, J. Iglatowskiego, do dziś nosi wyraźne ślady pierwotnego założenia urbanistyczno-architektonicznego zaczerpniętego z modeli skandynawskich. Od połowy lat 70. XX wieku proces zabudowy nabrał intensywnego charakteru i obecnie użytki rolne występują już tylko w obrębie północnej części Czechowa.

RYC. 2. CZECHÓW I WIENIAWA NA PLANIE WIELKIEGO MIASTA LUBLINA Z 1931 R.



Na terenie dzielnicy Czechów odkryto zabytki archeologiczne z których najstarsze mają ponad 5 tysięcy lat, pochodzą z młodszej epoki kamienia – neolitu. Nie są to jedyne znaleziska pradziejowe. Ostatnie badania archeologiczne dostarczyły nam danych o mieszkańcach doliny Czechówki żyjących w czasach starożytnego Cesarstwa Rzymskiego. W późniejszych wiekach, opisywanych w dziejach Polski jako okres plemienny, Czechów zostaje zagospodarowany przez słowiańskich osadników. W czasach państwa piastowskiego teren ten również był użytkowany. Kolejnym mało znanym faktem jest istnienie zamku, górującego nad Czechówką. Ruiny rezydencji szlacheckiej stanowiły charakterystyczny element krajobrazu jeszcze w XIX wieku. Ponadto, w rejonie omawianej dzielnicy natrafiono na cenne skarby srebrnych monet z IX i XVII wieku.

Charakterystyczny element krajobrazu jeszcze w XIX wieku. Ponadto, w rejonie omawianej dzielnicy natrafiono na cenne skarby srebrnych monet z IX i XVII wieku.



IL. 1. LOKALIZACJA STANOWISK ARCHEOLOGICZNYCH NA TERENIE CZECHOWA, OPR. D. BEDNARSKI, J. TKACZYK.

- a) osada kultury pucharów lejkowatych; b) grób kultury pucharów lejkowatych; c) piec produkcyjny kultury przeworskiej; d) narzędzie krzemienne z neolitu; e) osada z wczesnego średniowiecza; f) młyn przy stawie Świętokrzyskim powstały w 1328 r.; g) zamek, dwór obronny XVI-XVIII w.; h) moneta – krajcar Marii Teresy z 1763 r.; i) mogiły, groby żołnierzy z I poł. XX w.

Granice historycznego Czechowa wg autorów książki *Lublin wczesnośredniowieczny*.

Przedstawione informacje wskazują na wielowarstwowe dzieje Czechowa. Można je poznać badając metodami archeologicznymi zabytkowe pozostałości zachowane pod ziemią. Archeolodzy są w stanie dostrzec nawet nikłe ślady dawnych wydarzeń, wydobyć kruche przedmioty i zgromadzić dane świadczące o poziomie życia ludzi w minionych epokach.

Dotychczas w obrębie Czechowa nie realizowano wykopalisk na szeroką skalę. Przeprowadzono jedynie doraźne badania archeologiczne na potrzeby inwestycji związanej z przebudową skrzyżowania ul. Ducha i al. Solidarności. Podczas wznoszenia bloków mieszkalnych w latach 70-tych i 80-tych nie prowadzono poszukiwań archeologicznych poprzedzających prace ziemne. Dokonane wówczas przekształcenia terenu zapewne w dużej mierze bezpowrotnie zniszczyły świadectwa minionych czasów. Aby nie dopuścić do całkowitego ich unicestwienia, kolejne planowane prace budowlane powinny być poddane wyprzedzającym badaniom archeologicznym.

Większość zabytków pochodzących z Czechowa zostało odkrytych na powierzchni terenu podczas rekonesansu archeologicznego lub zgłoszonych przez przypadkowych znalazców. Ich wymowa pozwala na przedstawienie ogólnego zarysu dziejów.

Najstarsze ślady działalności ludzkiej związane są z neolityczną społecznością, określaną mianem kultury pucharów lejkowatych (il.1). Przypisywana jej nazwa wywodzi się od charakterystycznych form naczyń, które używano na dość rozległym obszarze Europy, rozciągającym się od Holandii i Danii, przez Niemcy, Polskę, Czechy, po Austrię i Ukrainę. Ludzie zajmowali się wówczas rolnictwem oraz hodowlą. Najchętniej osiedlali się na terenach wysoczyznowych. Dzięki znajomości radła ciągniętego przez zwierzęta zaprzęgowe z łatwością rozszerzali grunty uprawne

i powiększali zbiory. Zapewne Czechów był wówczas odlesiony i zagospodarowany rolniczo. Na polach uprawiano zboża i rośliny strączkowe, stosując metodę przemienno-odłogową zapobiegającą wyjałowieniu gruntów. Osada mieszkalna była usytuowana w zachodniej części omawianej dzielnicy, w rejonie ulicy Poligonowej. Świadczą o tym znalezione fragmenty ceramicznych naczyń oraz rdzeń krzemienny, służący do produkcji narzędzi. Kolejnym dowodem ich pobytu jest odkrycie grobu zlokalizowanego po południowej stronie Czechówki, w pobliżu ul. Harcerskiej. Wzniesiono go zgodnie z przyświecającą wówczas ideą megalityczną – miał charakterystyczną obstawę kamienną. Zmarłego wyposażono w dar grobowy w postaci glinianej fiaszy z kryzą.

Kolejny rozdział pradziejów Czechowa, odnoszący się już do epoki żelaza, odkryli archeolodzy w 2016 roku, podczas nadzorowania prac budowlanych przy skrzyżowaniu al. Solidarności i ul. Ducha. Na pobliskim stoku odsłoniли ślady pobytu społeczności związanej z kulturą przeworską. Nazwano ją od miasta Przeworska, gdyż w jego okolicach natrafiono na pierwsze znaleziska, które umożliwiły wyodrębnienie tej anonimowej grupy ludzkiej. Przez setki lat zamieszkiwali oni teren pomiędzy Odrą i Bugiem. Zajmowali się rolnictwem, jak również produkcją metalurgiczną, brali też udział w handlu z Cesarstwem Rzymskim. Odkrycie z Czechowa obejmuje fragmenty naczyń ceramicznych oraz pozostałość po piecu produkcyjnym (il. 2). Był on zagłębiony w ziemi i posiadał konstrukcję składającą się z glinianych ścian. Mógł być używany do wypalania ceramiki jak też wapna – wewnątrz zidentyfikowano jego resztki. Wapno miało zastosowanie w budownictwie jak również w metalurgii.

Nad rzeką Czechówką osiedlały się nie tylko pradziejowe społeczności. We wczesnym średniowieczu,



IL. 2. BADANIA ARCHEOLOGICZNE PIECA KULTURY PRZEWORSKIEJ (FOT. M. KUBERA)

w południowo-wschodniej części Czechowa zamieszkali Słowianie. Można tak sądzić na podstawie znalezionych tam fragmentów glinianych naczyń z okresu plemiennego. Osada mieszkalna zajmowała skraj wyniosłości nad brzegiem doliny. Dobrze nasłoneczniony stok z bliskim dostępem do wody stwarzał dogodne warunki. Ponadto, wzdłuż rzek prowadziły szlaki łączące osady z centrami grodowymi. Przemieszczało się też drogą wodną.

Na szczególnie cenne zabytki związane z przebiegającym przez Czechów szlakiem handlowym natra-

fiono w 1945 roku. Podczas prac rolniczych przypadkowo został odkryty skarb tysiąca monet srebrnych z IX wieku. Zapakowane były w rulony, które ukryto w glinianym naczyniu, a następnie zakopano. Trudno wskazać jednoznaczną przyczynę takiego postępowania, ale jedno jest pewne, że miało to miejsce w sytuacji grożącego poważnego niebezpieczeństwa. Skarb składał się z arabskich monet – dirhemów dynastii Omajadów i Abbasydów. Wybijano je pomiędzy 711 i 883 rokiem na terenie dzisiejszego Iraku. Zawierał również dwie sztabki srebra, srebrny paciorek zdobiony guzkami oraz srebrną ozdobę z winogronowatym wiśiorkiem, którą kobiety z elit nosiły w okolicach skroni (il. 3). Uzupełnieniem skarbu było kolejne znalezisko dokonane w latach 2000–2001. To dirhem Samanidów wybity w 897 roku. Odkrycie skarbu monet arabskich pozwala sądzić, iż przez Czechów przebiegał międzynarodowy szlak handlowy łączący Morze Czarne z Bałtykiem. Słowianie w zamian za srebro, przyprawy korzenne i tkaniny oferowali niewolników, bursztyn, futra, miód i wosk.

W okresie państwowym Czechów najprawdopodobniej był nadal zasiedlony i zagospodarowany rolniczo. Mogła to być dobrze prosperująca społeczność uprawiająca duży areał, gdyż z tych gruntów została nadana dziesięcina na rzecz powstałego w 1132 roku klasztoru Benedyktynów na Łysej Górze. Najstarsze przekazy historyczne dotyczące Czechowa odnoszą się do XIV wieku. Dowiadujemy się z nich o podziałach własnościowych, a także o stawie i młynie na rzece Czechówce, który zbudowano w 1328 roku za zgodą króla Władysława Łokietka. Staw zwany Świętokrzyskim istniał przez następne kilkadziesiąt lat.

Powyżej północnego brzegu rozlewiska Czechówki, w 1 poł. XVI wieku wzniesiono ufortyfikowaną rezydencję szlachecką (il. 4). Obejmowała teren pomiędzy dzisiejszymi ulicami Północną oraz Paganiniego,

IL. 3. SKARB DIRHEMÓW Z CZECHOWA

(FOT. P. MACIUK - ZDJĘCIE GÓRNE, OPR. D. BEDNARSKI - PONIŻEJ)

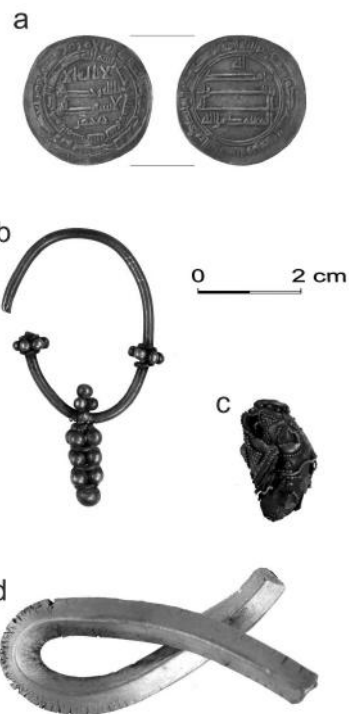
a) dirhem, b) zausznica, c) paciorek, d) sztabka srebra

a jej fundamenty znajdują się pod kościołem maria-witów zbudowanym w 1906 roku. Niewykluczone, że miejsce zajmowane przez zamek również w XV stuleciu pełniło funkcję fortalicji, w którym możni właściciele Czechowa chronili swój dobytek. W pobliżu zlokalizowany był folwark wzmiankowany 1470 roku. Wiadomo, że w XVI wieku była to już budowla murowana, mogła mieć formę trójkondygnacyjnej wieży, do której dostawiono narożną basztę. Po rozbudowie w 1671 roku rezydencja miała dwie kondygnacje w skrzydle zachodnim oraz trzy we wschodnim, piwnice oraz basztę ze skarbczykiem. W dolnej części znajdowały się dwie izby i kapliczka, a na piętrze dwie sale, do których prowadziły schody w baszcie. Obok dworu stał murowany spichlerz i stodoła, a także rozpościerał się ogród i sad. Zamek został spustoszony przez wojska kozackie w 1681 roku. Przez kolejne dziesięciolecia użytkowania jego stan stopniowo się pogarszał. W 1764 roku doszło do tragicznego wypadku, kiedy w wyniku zerwania sklepienia zginęły cztery młode panny. Ruiny stały się tematem akwareli Kazimierza Stronczyńskiego w latach 1852-1853 roku.

Z XVII-wieczną zawieruchą wojenną należy powiązać skarb, który został odkryty przypadkowo w 1975 roku, podczas budowy ulicy Solidarności. Zawierał kilkadziesiąt srebrnych monet ukrytych w dzbanie półmajolikowym. Zakopano go nie wcześniej niż w 1655 roku. Wśród numizmatów znajdowały się między innymi szóstaki i orty wybijane w mennicach polskich przez Zygmunta III Wazę i Jana Kazimierza oraz monety mennicy austriackiej.

Archeologiczne poszukiwania na terenie Czechowa odnoszą się również do historii XX wieku. W rejonie dawnego poligonu wojskowego w 2008 roku przeprowadzono wykopaliska archeologiczne. Objęto nimi mogiłę, w której mieli być pochowani żołnierze polegli podczas I wojny światowej. W trakcie prac badawczych stwierdzono, że pod mogiłą nie ma wkopu grobowego. Ustawiono ją w miejscu po detonacjach saperskich likwidujących amunicję z lat 30-tych i 40-tych, będącą zapewne pozostałością po II wojnie światowej.

W 1989 roku przy ul. Północnej – w zachodniej jej części, rozkopano grób z pochówkami trzech osób. Byli to żołnierze Legionów Polskich, wskazuje



na to zachowany ekwipunek żołnierski oraz odznaki identyfikacyjne. Najprawdopodobniej polegli podczas bitwy pod Jastkowem, stoczonej od 30 lipca do 8 sierpnia 1915 roku.

To nie jest jedyne znalezisko kości ludzkich na terenie Czechowa. Podczas prac ziemnych w 1998 roku, prowadzonych wzdłuż wschodniego odcinka ul. Północnej, odkryto szczątki kostne dwóch osób. Archeolodzy znaleźli przy nich przedmioty codziennego użytku oraz amunicję do broni krótkiej. To odkrycie wiąże się z tragicznymi wydarzeniami z czasów II wojny światowej.

IL. 4. RUINY ZAMKU NA CZECHOWIE – AKWARELA ADAMA LERUE W ATLASIE KAZIMIERZA STRONCZYŃSKIEGO (1852-1853 R.); OPR. D. BEDNARSKI, J. TKACZYK.
A – SZKIC SEWERYNA SIERPIŃSKIEGO Z 1839 R.;
B – WIDOK WSPÓŁCZESNY OD STRONY UL. SOLIDARNOŚCI;
C – KOŚCIÓŁ MARIAWITÓW PW. MATKI BOSKIEJ NIEUSTAJĄCEJ POMOCY Z 1906 R.



CZECHÓW OD XIV DO POCZ. XVII WIEKU

Pierwsza wzmianka potwierdzająca istnienie Czechowa (określająca go jednak nazwą Czechówka, mająca w późniejszych wiekach inne znaczenie) pochodzi z 1326 roku, natomiast nazwa Czechów występuje w źródłach od 1369 roku. Pozwala to przyjąć, że wieś istniała najpóźniej w początkach XIV wieku. Dzisiejszy mieszkaniec Lublina kojarzy z nazwą Czechowa niewielką rzeczkę, będącą lewobrzeżnym dopływem Bystrzycy – Czechówkę, której rozległa dolina wyznacza naturalną południową granicę dzisiejszej dzielnicy Czechów. Skojarzenie nazw wsi (dzisiejszej dzielnicy) i rzeczki nie było jednak oczywiste w średniowieczu, bo Czechówkę nazywano wtedy także **Motyczką**.

Na początku należy zauważyć, że granice historycznej wsi Czechów nie pokrywają się z zasięgiem dzisiejszej dzielnicy określanej tą nazwą. Zachodnią granicę Czechowa stanowi dzisiaj ulica Poligonowa. Historycznie zasięg wsi był jednak większy, bo obejmował także pola położone nieco dalej na zachód, co jest widoczne jeszcze dziś w równoleżnikowym układzie działek na zachód od ulicy Poligonowej i południkowym na terenach historycznego Sławina. Jednocześnie dzisiaj dzielnica Czechów sięga na wschodzie do Alei Spółdzielczości Pracy, choć tereny położone na wschód od linii wyznaczonej w przybliżeniu przez ulice Kosmowskiej i Koncertową (a zatem większość obszaru, który zwykliśmy nazywać Czechowem!) były już częścią czternastowiecznych rozłogów miejskich Lublina. Z kolei na północ od nich istniała wieś Dłotlice, której zachodnia część także jest dzisiaj zaliczana do Czechowa. Jeszcze większe i zapewne jeszcze bardziej zaskakujące dla dzisiejszych mieszkańców Lublina są różnice zasięgu historycznego i dzisiejszego Czechowa na południu, a zwłaszcza na południowym zachodzie. O ile dzisiejszy Czechów jest na południu ograniczony przebiegiem Alei Solidarności, a jego granice nie przekraczają doliny rzeki Czechówki, o tyle historyczny zasięg wsi był znacznie większy na południowym zachodzie. Obejmował on i przekraczał dolinę sięgając do płaskowyżu, wzdłuż którego rozwijał się w XIX i XX wieku Lublin, którego przebieg wyznaczają Aleje Raławickie. Czechów jeszcze w XIX wieku obejmował północne skrawki dzisiejszej Wieniawy (tereny na północ od rzeki Czechówki i na zachód od ulicy Puławskiej), a dalej późniejszy Helenów i Zimne Doły, czyli niemal trzecią część (południowo-wschodnią)

*Tekst główny: Jacek Chachaj
(Katolicki Uniwersytet Lubelski JP II),
Anna Sochacka
(Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej),
objaśnienia w ramkach: Dominik Szulc
(Instytut Historii PAN, Warszawa)*

Motyczka – lewobrzeżny dopływ Bystrzycy. W 1450 r. nazwany Cechówką. Jednak mimo tego między 1470-1480 Jan Długosz nazwał ją Motyczką, zapewne od nazwy osady Motyczka, poświadczonej już w 1317 roku.

Stogniew – archaiczne imię słowiańskie, w formie Stojgniew odnotowane już w 1136 r.

Mikołaj Cebulka (zm. 1456) – rycerz herbu Cielepała. Chyba najbardziej znana postać historyczna związana z Czechowem. Od 1407 r. związany był z dworem wielkiego księcia litewskiego Witolda, którego był sekretarzem (od 1407 r.) i dyplomatą. W 1413, 1420 i 1423 r. był posłem Witolda i Władysława Jagiełły do Krzyżaków. Delegowano go również na misje do królów Czech i Węgier. W 1415 r. uczestniczył w soborze w Konstancji. W tym samym roku awansował na sekretarza wielkoksiążęcego. Od 1428 r. notowany był również jako consiliarius – członek rady wielkoksiążęcej. Z dworu litewskie odszedł wraz ze śmiercią Witolda w 1430 r.

dzisiejszej dzielnicy Sławinek, północno-zachodnią część dzielnicy Konstantynów, a nawet skrawki dzielnicy Szerokie.

Kształt historycznego Czechowa był zatem nieco zaskakujący. Poza zwartym kompleksem, w dużej części pokrywającym się z dzisiejszym zasięgiem zachodniej części dzielnicy, wieś obejmowała bowiem długi, a w pewnym miejscu bardzo wąski obszar: Czechów rozciągał się na około 5 kilometrów z południowego wschodu na północny wschód, lecz szerokość jego pól w najszerszym miejscu nie przekraczała 2 kilometrów, a miejscami miała około 500 metrów. Sprawiał wręcz wrażenie terenu wciśniętego między granice Lublina a wieś Sławin. Jednym z możliwych wyjaśnień tej niecodziennej sytuacji jest przyjęcie hipotezy, że pierwotnie Czechów obejmował więcej terenów. Jeszcze w początkach XIV wieku mógł być wsią królewską, co umożliwiałoby jego uszczuplenie przy okazji lokacji Lublina w 1317 roku, w celu poszerzenia łąnów przeznaczonych dla miasta. Przyjęcie takiej hipotezy oznaczałoby, że pomniejszona wieś zapewne najpóźniej w początkach XIV wieku drogą nadania monarszego przeszła w ręce rycerskie.

Jak się wydaje bezpośrednie sąsiedztwo z Lublinem mogło wpływać na postępowanie podziałów własnościowych, które tylko częściowo jesteśmy w stanie odtworzyć. Pierwszym znanym właścicielem Czechowa (lub jego części, w której znajdował się młyn) był **Stogniew**, odnotowany w 1369 roku. 30 lat później, w 1399 roku odnotowano innego dziedzica – Tomka z Czechowa. Wydaje się, że już w początkach XV wieku wieś była podzielona między wielu właścicieli, z których kilku odegrało ważniejszą rolę społeczną. Co najmniej od 1409 roku jakąś część Czechowa posiadał Marcin, który w latach 1418-1423 (być może nawet do 1433 roku) był plebanem lubelskim, a w 1419 roku nabył łąkę z brzegiem rzeki

w Czechowie od Jakusza (posiadacza jakiejś innej części wsi). Zapewne to właśnie Marcin był potomkiem wcześniejszych właścicieli Czechowa. Może o tym świadczyć nie tylko fakt, że w 1418 występował on jako posiadacz części położonego opodal Snopkowa, czy objęcie plebanii lubelskiej, co musiało być zapewne związane z poparciem lokalnej szlachty. Istotnym wydaje się fakt, że gdy w 1419 roku sprzedawał część w Czechowie i Snopkowie, to czynił to wraz z siostrą Małgorzatą, a jednocześnie dobra te były określone jako ich części ojczyste. Nabywcą w tej transakcji był **Mikołaj Cebulka**, który od 1419 roku występuje jako dziedzic w Czechowie. Mikołaj Cebulka herbu Cielepała, kanonik sandomierski, sekretarz wielkiego księcia litewskiego Witolda, od tegoż 1419 roku (a być może już od 1418) pisarz ziemski lubelski, był człowiekiem znacznie bardziej majątnym i wpływowym niż Marcin, ale mimo faktu, że pisał się z Czechowa, był w istocie przybyszem z Bolelic, położonych w okolicach Poznania. Trudno orzec, czy po dwóch transakcjach z 1419 roku Mikołaj Cebulka był jedynym właścicielem wsi. Nie wydaje się to możliwe, choćby z tej racji, że w latach 20. XV wieku występowali także inni właściciele części Czechowa. Wkrótce jednak Cebulkowie zostali jedynymi dziedzicami wsi skupując jej części; m. in. w 1422 roku przejęli część dwu braci o imionach Jakusz i Falisław. Występujący w źródłach w tym czasie dziedzic Andrzej był zapewne krewnym Mikołaja. W każdym razie Mikołaj Cebulka występował jako właściciel Czechowa do 1448 roku, a ponieważ zmarł bezpotomnie (w 1453 lub 1454 roku), jego dobra przejął brat – Wojciech Cebulka, notowany jako dziedzic m.in. Czechowa i Snopkowa w latach 1448-1461. Z kolei po Wojciechu Cebulce dziedziczyły córki – Małgorzata ze Snopkowa oraz Katarzyna, która w 1463 roku w dziale rodzinnym otrzymała między innymi Czechów. Wyszła

ona za mąż za Mikołaja z Wielogłów, który przed 1470 rokiem sprzedał dobra ojczyste żony, w tym Czechów. Nabywcą był zapewne Skarbek Piwko z Zastępowa, herbu Abdank, odnotowany w latach 70. XV w. jako właściciel Czechowa przez **Jana Długosza** w *Księdze beneficjów diecezji krakowskiej*. W 1474 roku Skarbek zastawił nabyty przez siebie majątek (wieś Czechów, folwark Żydowskie [Kramy], dwa domy i rolę w Lublinie) Piotrowi Konińskiemu za 1200 florenów, a dotyczący tej transakcji zapis zawierał klauzulę, że jeśli nie wykupi tych dóbr w ciągu roku, przejdą one na własność Konińskiego. Tak się też zapewne stało, bo już w 1475 roku określano Skarbka jako byłego dziedzica Czechowa. Ta zmiana właściciela spowodowała, że także Długosz w później zredagowanej części *Liber beneficiorum* odnotował Piotra Konińskiego jako dziedzica Czechowa. Piotr Koniński w 1484 roku przekazał część swych dóbr (m.in. Czechów) synowi Janowi, będącemu na przełomie XV i XVI wieku także tenentariuszem królewskich Zemborzyc i Sulisławic, których północne granice były oddalone zaledwie około 3 kilometrów od południowych krańców Czechowa. Późniejsze zmiany własnościowe w Czechowie nie są dotąd wystarczająco wyjaśnione i kwestia ta powinna zostać jeszcze dokładniej zbadana. W rejestrze poborowym w 1531 roku jako właściciele Czechowa zostali odnotowani Jan Bychawski i Rafał Ożarowski. Nie wiemy w jaki sposób weszli oni w posiadanie części wsi – w grę może wchodzić dziedziczenie w efekcie małżeństwa lub kupno. Konińscy nie stracili definitywnie, ani gwałtownie wszystkich okolicznych dóbr, bo wiemy, że Piotr Koniński (a potem jego syn Jan, potwierdzony jako dziedzic Czechowa w 1495 roku) poza Czechowem posiadał sąsiednie Jakubowice (nazwane Konińskimi właśnie dlatego, że należały do rodziny Konińskich). Konińscy posiadali te dobra aż do połowy XVI wieku. Dopiero wtedy,

w efekcie ślubu Anny Konińskiej z Jerzym Czernym z Witowic, przejęli je Czerni.

Część Bychawskiego przylegała do dawnych łąnów miejskich Lublina, o czym świadczy pochodzący z 1532 roku opis granic między polami folwarcznymi rajcy lubelskiego Jana Lubomelskiego a Czechowem, opisanym jako wieś dziedziczna Jana Bychawskiego (Jerzy Czerny został w dokumencie wspomniany jako właściciel Jakubowic Konińskich, do których dochodziła wspomniana granica). Oznacza to, że była najbardziej wysuniętą na wschód częścią Czechowa, rozciągającą się wzdłuż dzisiejszych ulic Kosmowskiej i Koncertowej. Jednocześnie w 1554 roku Anna Czerna występowała jako dziedziczka Jakubowic, ona też została odnotowana jako właścicielka części Czechowa w lustracji województwa lubelskiego z 1565 roku. Druga część Czechowa należała wówczas do Orzechowskiej, a Andrzej Orzechowski występował jako właściciel Czechowa już w 1550 roku, gdy odmówił składania dziesięcin ze swoich łąnów, a wysłanych przez oficjała lubelskiego w celu upomnienia się o dziesięciny mansjonarzy Piotra i Pawła zelżył i odebrał im wóz z końmi. Być może część Orzechowskich była częścią należąca wcześniej do Ożarowskich lub Bychawskich, ale ta kwestia także pozostaje niejasna. Nieporozumieniem jest łączenie z którymkolwiek z wymienionych wyżej rodów (czasem wymienia się wprost Konińskich) budowy obronnego dworu (fortalicjum), który powstał zapewne około połowy XVI wieku na północ od istniejącego już w średniowieczu stawu na Czechówce, zapewne w rejonie, gdzie zaczynał się trakt biegnący na Mazowsze (jego śladem jest ulica Północna), ponieważ obszar ten nie należał do Czechowa. Kolejne zmiany własnościowe miały miejsce w 2. połowie XVI i pierwszych dekadach XVII wieku. W rejestrze poborowym z 1626 roku jako właściciele Czechowa zostali bowiem zapisani An-

Liber beneficiorum Jana Długosza – powstały między 1440 a 1480 r. opis uposażenia diecezji krakowskiej (ta część nie zachowana), oraz katedry krakowskiej, klasztorów i poszczególnych parafii diecezji (część zachowana). Będąc opisem historycznym i oceną wartości poszczególnych majątków i ich przychodów, wydany drukiem w XIX w., jest znakomitym źródłem do badań regionalnych. Jego autorem był słynny kronikarz Jan Długosz (1415-1480), kanonik krakowski, niedoszły arcybiskup lwowski, kanclerz i zarządca majątku niemniej znanego biskupa krakowskiego Zbigniewa Oleśnickiego. Z Lublinem związany był o tyle, że po 1467 r. zajmował się m.in. wychowywaniem synów króla Kazimierza Jagiellończyka i bywał z nimi w Lublinie.

Folwark - gospodarstwo rolne lub rolno-hodowlane, w procesie produkcji wykorzystujące pracę chłopów pańszczyźnianych., w mniejszym stopniu najem robotników rolnych. W charakterze rolno-hodowlanych pojawiły się w XV wieku, zarówno w dobrach duchownych, jak i rycerskich. Ich genezą był wzrost zapotrzebowania na zboże (a niekiedy także bydło i trzodę chlewną), zarówno w Polsce (folwarki eksperymentalne), jak i w Europie Zachodniej (folwarki autonomiczne). Zbliżone były do nich także gospodarstwa sołtysów. Rozwijały się wraz z rozwojem renty odrobkowej – podnoszeniem wymiaru pańszczyzny. Dopiero spadek cen zboża w końcu XVI wieku oraz zniszczenie ziem Rzeczypospolitej w połowie XVII w, spowodowało kryzys gospodarki folwarcznej, która jednak aż do końca XVIII w. pozostała podstawą znaczenia gospodarczo-politycznego szlachty. Istotne zmiany w organizacji pracy folwarków nastąpiły między początkiem XIX wieku a 1864 rokiem, wraz ze zniesieniem obowiązku pańszczyzny przez zaborców na ziemiach polskich. Gospodarstwa folwarczne zniesione zostały ostatecznie w 1944 roku na podstawie dekretu PKWN o reformie rolnej.

drzej Rozwadowski oraz sędzia ziemski lubelski Adam Kochanowski. Wydaje się, że części obydwu właścicieli miały dostęp do Czechówki, bowiem przy każdej części zostały wspomniane młyn lub koła korzeczne.

Jak już wspomniano Czechów przylegał do łąnów miejskich Lublina. Sąsiedował bezpośrednio z miastem na całej długości swej południowo-wschodniej i wschodniej granicy. Pochodzący z 1532 roku opis granicy między Czechowem a Lublinem wskazuje, że docierała ona do Jakubowic Konińskich (co jest jeszcze jednym dowodem na to, że wieś nie obejmowała obszarów położonych na wschód od linii ulicy Koncertowej, bo nie sięgała do dysko-dłotlickiego klucza dóbr szlacheckich). Na północy Czechów sąsiedował z Jakubowicami Konińskimi (według zapisu z 1437 roku wieś oddzielała od siebie dąbrowa), a na zachodzie graniczył ze Sławinem. Opisana wyżej wysunięta na południowy zachód część wsi sięgała do granic Konopnicy (co zostało potwierdzone w zapisie z 1436 roku).

Zgodnie z przekazami z 2. połowy XV wieku Czechów był w średniowieczu wsią o znacznej powierzchni. Informacje podane przez Jana Długosza mówią o tym, że wieś obejmowała około 20 łąnów (19,5 łąnów kmiecych, oraz **folwark**, trzech zagrodników i młyn). Autor ten zapisał, że z 10 łąnów kmiecych Czechowa **dziesięciny** o wartości 8 grzywien pobierał archidiacon lubelski, zaś z 9,5 łąnu kmiecego oraz z folwarku czechowskiego – pleban lubelski (wartość dziesięcin z samych pól kmiecych wynosiła 7 grzywien). Dodatkowo we wsi istniał młyn bez ról, oraz pola trzech zagrodników. Lokalizacja młyna nie może budzić wątpliwości – musiał się on znajdować nad rzeką Czechówką. Także w dolinie rzeki znajdował się zapewne folwark, a w każdym razie tam ukazują go pochodzące z XIX i XX wieku mapy i plany. Informacje z 1495 roku po-

twierdzą przekaz Długosza. Dziesięciny z pól folwarcznych oraz z łąnów kmiecych połowy wsi (od rzeki Czechówki do gościńca wiodącego z Lublina do Unieszowic) oraz dwóch łąnów, na końcu łąnów zwanych „Pieczynowskie teraz zaś Szczepanowskie lub Mazykowskie”, należały do parafii lubelskiej. Z reszty wsi – położonej naprzeciw Snopkowa od granic Sławińskiej Woli aż do łąnów miejskich lubelskich zwanych „Peczynowskie lub Szczepanowskie albo Mazykowskie” – do archidiakona lubelskiego.

Wiadomości pochodzące z późniejszych źródeł w istotny sposób różnią się od przekazu Długosza. Księga dochodów beneficjów diecezji krakowskiej z 1529 roku informuje, że **archidiakon** pobierał wtedy dziesięciny z Czechowa o wartości 6 **grzywien**, natomiast pleban lubelski miał jedynie co trzeci rok dziesięciny w pól folwarcznych (ich wartość wynosiła tylko 1,5 grzywny). Niemal ten sam przekaz zawierają **akta wizytacji** z 1603 roku, gdzie powołując się na przekaz Długosza wizytator zapisał, że archidiakon pobiera dziesięciny z 10 łąnów kmiecych Czechowa, a pleban posiada dziesięciny z pól folwarcznych. Ponieważ stosunki dziesięcinne wykazywały się dużą trwałością, najprostszym rozwiązaniem sprzeczności, jakie istnieją między przekazem Długosza a późniejszymi informacjami mogłoby się wydawać uznanie, że w XVI wieku 9,5 łąnu kmiecego, z którego pobierał wcześniej dziesięciny pleban lubelski, nie należało już do Czechowa. Można byłoby nawet uznać, że już w 2. połowie XV wieku Długosz zapisał nieaktualny stan rzeczy, opierając się na wcześniejszych, być może czternastowiecznych, dokumentach i łąny dziesięcinne plebana mogły od dawna wchodzić do rozłogów miejskich Lublina. Jest to jednak ryzykowna hipoteza, nie podparta żadnymi dowodami. Można byłoby także przyjąć, że między 2. połową XV a 1. połową XVI wieku zmniejszył się areal upraw na

Dziesięcina - danina świadczona Kościołowi przez ogół ludności z ziemi uprawnej w wysokości 1/10 produkcji hodowlanej, łowieckiej, ale przede wszystkim w zbożu. Wprowadzono ją jako powszechną, od wszystkich posiadaczy ziemskich, w XII w. Najczęściej spotykano dziesięcinę snopową (zw. też wielką – dla odróżnienia od małej, świadczonej np. w winie czy owocach, lub wytyczną – od wytyczania w polu snopów zboża), pobieraną jako co 10-ty snopek zboża z pola. Dziesięcina powodowała często straty w produkcji, gdyż zebranego zboża nie można było zwieźć z pola, póki po snopki nie przyjechał uprawniony do zbierania dziesięciny. Znikła po III rozbiórce Polski (1795) wraz z innymi przywilejami Kościoła. Nie mylić z tzw. dziesięciną papieską, zw. też świętopietrzem – daniną pobieraną przez papieża na nadzwyczajne cele Kościoła.

Łan - miara powierzchni, która na ziemiach polskich rozpowszechniła się wraz ze wzrostem liczby lokacji na prawie niemieckim, zgodnie z którym każdy z osadników winien otrzymać w dziedziczne użytkowanie 1 łąn gruntu. Właściciel wsi nie mógł bez powodu usunąć z niego osadnika, ten ostatni zaś za zgodą pana mógł łąn sprzedać. Powierzchnia łąnu była zmienna, często zależna od jakości gleby. Wyróżniano różne rodzaje łąnów. W Polsce południowej dominował łąn tzw. frankoński, równy 23-27 obecnym ha. Z reguły nadawano mu kształt prostokąta, jeżeli warunki terenowe na to pozwalały.

Archidiakon – pierwotnie był zarządcą diecezji. Zastępował biskupa na terytorium archidiakonatu w zakresie władzy administracyjnej i sprawach dyscypliny. Od XVI w. biskupi ograniczali władzę archidiakonów, wyznaczając jako urzędników ds. sądowych i dyscypliny oficjałów.



GRANICE DAWNYCH WSI NA OBSZARZE OBECNEGO LUBLINA

terenie Czechowa, a konkretnie zanikła, być może w wyniku rozszerzenia pól folwarcznych na dawne łany kmieci, z których oddawano wcześniej dziesięciny plebanowi lubelskiemu. Zmniejszenie areалу upraw mogło być jednak także skutkiem wyludnienia, które spowodowane było najazdami tatarskimi, jakie nastąpiły na przełomie XV i XVI wieku. Domysł ten zdają się potwierdzać spisy podatkowe z 1531 i 1565 roku. W obydwu tych źródłach zapisano w Czechowie 4 łany, z których pobierano podatki. W 1531 roku po dwa łany posiadali Jan Bychawski i Rafał Ożarówski, w 1565 roku w części pani Czernej miały być 4 łany,

a w części pani Orzechowskiej nie odnotowano wcale łanów (albo zatem zapisana liczba 4 łanów dotyczyła obu części, albo Orzechowska posiadała jedynie folwark). W 1626 roku część Andrzeja Rozwadowskiego obejmowała 9 półłanów, dwie zagrody z rolami oraz jedną bez pola, zapisano także dwie ubogie komornice, młyn i karczmę. Ówczesna druga część wsi, należąca do Adama Kochanowskiego, była znacznie mniejsza. Obejmowała łan ziemi, karczmę, siedem zagród z rolami i dwa koła korzeczne. Były tam też cztery komornice nie posiadające bydła. Dysproporcje wielkości obydwu części pozwalają widzieć w części A. Rozwadowskiego dawną część Czernych, zaś w części A. Kochanowskiego – Orzechowskich, ale jest to tylko domysł. W każdym razie we wszystkich nowożytnych przekazach bardzo trudno byłoby znaleźć 20 łanów na terenie objętym średniowiecznymi granicami Czechowa.

Czechowem w początku XV w. zarządzał **sołtys** Janusz, ale brak późniejszych wzmianek o sołectwie pozwala przypuszczać, że właściciele wsi wykupili dziedziczne prawa sołtysów tworząc własny folwark. Większość ziemi użytkowali jednak kmiecie (chłopi pełnorolni) niewątpliwie korzystający z dochodów z handlu płodami rolnymi na rynku lubelskim. Mamy też ślady szerszej aktywności handlowej mieszkańców Czechowa. Podobnie jak chłopci z Dziesiątej, także czechowianie wchodzili na przednówku w spółki zaopatrujące rynek w zboże. W 1485 r. Piotr Smolka wraz z Szenem Rusinem z Woli Sławińskiej kupił 3 stogi stojące w Woli i Starej Wsi, a do spółki z Maciejem Nazorkiem z Czechowa odkupił od archidiacona lubelskiego należne mu dziesięciny z części Czechowa położonej od strony Snopkowa. Udzielał on też kredytu na kupowane u niego zboże, a mając widać trudności z odzyskaniem długów, w 1495 r. podarował je

Stanisławowi Ochilce prokuratorowi konsystorza lubelskiego. Były to: 63 gr. za siano od Mikołaja pastucha z Czwartku, 7 korców żyta od Stanisława Postka i jego brata z Czechowa, 13 gr. od bliżej nieznanego Sokołowskiego, 40 gr. za konia od Kijka z Lublina, 30 gr. za żyto od Rachańskiego, Zielonki z Płuszozwic i Bieńkowicza z Dąbrowy oraz 3 siekiery wartości 12 gr. i 3 korce owsa od Mikołaja z Beżyc. Wyliczenie to wskazuje na charakter działalności Piotra Smolki, niewątpliwie jednego z bogatszych kmieci w Czechowie.

Kilka słów warto poświęcić w tym miejscu najdawniejszym dziejom wschodnich terenów dzisiejszej dzielnicy Czechów. Jak już wspomniano, w XIV wieku wchodziły one w skład łańców miejskich Lublina, a w epoce nowożytnej powstały tam posiadłości szlachty i instytucji duchownych, które przekształciły się w samodzielne osady. Zwraca uwagę przekaz Długosza, że w tej części Lublina istniało 14,5 łań, z których pobierał dziesięciny benedyktyński klasztor łysogórski. Informacja jest o tyle ważna, że większość badaczy uznaje, że łysogórcy benedyktyni otrzymali nadania dziesięcinne w momencie powstania klasztoru, czyli zapewne w latach 30. XII wieku. Oznaczałoby to, że opisywany teren, sięgający na wschodzie do dzisiejszych Alei Spółdzielczości Pracy, a zapewne także obszary bezpośrednio z nim sąsiadujące (w tym Czechów) były już wówczas zagospodarowane.

W 1328 roku Władysław Łokietek pozwolił opatowi benedyktyńskiego klasztoru świętokrzyskiego zbudować młyn pod Lublinem. Młyn powstał na rzece Czechówce, na wysokości najbardziej wysuniętych na zachód łańców dziesięcinnych klasztoru. W 2. połowie XIV wieku siedem spośród wspomnianych 14,5 łańców, należało do mieszczanina lubelskiego Pieczka dziedzica z Jakubowic [Murowanych], a potem do

Grzywna – używana powszechnie w Polsce średniowiecznej jednostka wagi i obrachunkowa. Odpowiadała 196 g (tzw. grzywna krakowska) kruszcu.

Z grzywny srebra bito 48 popularnych wówczas groszy praskich. W Polsce bito z niej grosze krakowskie i denary.

Akta wizytacyjne parafii – zwłaszcza te z XVIII w., charakteryzują się dużym stopniem szczegółowości. Niejednokrotnie stanowią jedyne źródło informacji. Istotne miejsca zajmowały w nich informacje o zewnętrznym i wewnętrznym wyglądzie zarówno kościołów, jak i innych zabudowań parafialnych, oraz sprawy moralno–obyczajowe kleru. Wizytacje przeprowadzali duchowni różnych stopni. Mogli to być sami biskupi (wizytacje generalne), lecz zwykle delegowali do tego wizytatorów spośród podległego sobie duchowieństwa. Do dziś zachowały się protokoły wizytacyjne parafii leżących na terenie obecnego miasta Lublin z lat m.in. 1595, 1603, 1650, 1675, 1721, 1737–1739, 1748, 1766 oraz 1781–1782 (najdokładniejsza spośród wizytacji staropolskich).

Sołtys – obecnie jest organem wykonawczym sołectwa, czyli jednostki pomocniczej gminy. W dawnej Polsce stawał na czele wsi. We wsiach nowo lokowanych sołtysiem stawał się zazwyczaj tzw. zasadźca, czyli reprezentant osadników w trakcie zakładania, lokowania wsi. Dawało mu to uprzywilejowaną później pozycję. Był dziedziczny, właściciel wsi nie mógł go usunąć, za to ten miał prawo sprzedaży sołectwa, czy jego zastawienia. Sołectwo mogło ulec podziałowi między spadkobierców sołtysa. Mogła je także odziedziczyć kobieta. Przewodził ławie wiejskiej, otrzymywał nie 1, lecz kilka łańców ziemi, pobierał 1/6 czynszów i 1/3 kar sądowych. Miał też prawo założyć karczmę lub młyn. W zamian za to zobowiązany był do służby wojskowej. Znaczne dochody sołtysów powodowały, że o uzyskanie sołectwa zabiegali także mieszczanie i rycerstwo. Od XV ci ostatni masowo

wykupywali sołectwa, nakazując sołtysom ich przymusową sprzedaż i dążąc do ograniczenia ich uprawnień. W mieście odpowiednikiem sołtysa był wójt.

Wójt - urzędnik miejski, występujący na ziemiach polskich od XIII wieku, posiadał uprawnienia sędziowskie. Początkowo tylko w miastach lokowanych na prawie niemieckim, gdzie wybierany był spośród rajców, a sądził razem z ławnikami. W kolejnych stuleciach pojawia się także w miasteczkach prywatnych i we wsiach. Tam, wybierany przez gromadę, posiadał uprawnienia sądowe w zastępstwie dziedzica. W okresie rządów dynastii Jagiellonów w praktyce zastąpili we wsiach sołtysów.

Rajca - urzędnik miejski, zasiadał w radzie miejskiej. Spośród rajców (ich liczba była zróżnicowana w poszczególnych miastach, w Lublinie do lat 80. XVIII wieku było ich ośmiu – czterech urzędujących oraz czterech tzw. starych) co kwartał wybierano burmistrza. Do rajców należało zarządzanie miastem, odpowiadali za ściganie przestępców, opiekę nad budynkami użyteczności publicznej, a także za stan finansów miejskich.

Lubomelscy – rodzina mieszczan lubelskich używająca gmerku (mieszczańskiego odpowiednika szlacheckiego herbu) Zadora. Pierwszy znany Lubomelski – Mikołaj syn Macieja, w 1495 r. odnotowany został jako ławnik lubelski, a w 1509 r. wybrano go burmistrzem. Jego brat Jan, oficjał lubelski i pleban w Czemiernikach ufundował rok wcześniej kaplicę św. Elżbiety w farze lubelskiej. W 1531 r. syn Mikołaja Jan wybrany został wójtem lubelskim. Był też darczyńcą szpitala św. Ducha. Z kolei syn Jana Erazm w 1565 r. pierwszy raz wybrany został burmistrzem Lublina. Później urząd ten powierzano mu jeszcze kilkakrotnie. Po jego śmierci w 1586 r. nastąpił stopniowy upadek znaczenia rodziny, choć Lubomelskich spotkamy jeszcze jako np. pisarzy miejskich do lat

jego syna Marcina. Piecz zgłosił pretensje do założonego przez benedyktynów na Czechówce stawu i usytuowanego przy nim młyna. W 1396 roku opat dowodził przy pomocy dokumentów przed rajcami lubelskimi swoich praw do stawu i młyna oddalając roszczenia Piecza, który nie miał żadnych dokumentów dowodzących jego praw własnościowych. Spór jednak zapewne nie wygasł, bo ugodę z opatem świętokrzyskim Pawłem zawarł dopiero Marcin syn Piecza dwa lata później. Dość długo toczył się także spór o dziesięcinę z siedmiu łanów, które nabył Piecz. Ten spór został zakończony ostatecznie w 1406 roku, także rozstrzygnięciem korzystnym dla benedyktynów. Jednocześnie Marcin syn Piecza powiększył krótko potem swoje posiadłości w tym rejonie, dokupując w 1408 roku od Piotra Żaby dwa łany znajdujące się między pastwiskami miejskimi a wsią Czechów. Lokalizacja dwóch wspomnianych łanów nie jest pewna, ale informacje ich dotyczące (znajdowały się one koło stawu świętokrzyskiego, z prawej strony szubienicy miejskiej) pozwalają przyjąć, że były one położone na prawym brzegu rzeki Czechówki, zatem już poza interesującym nas obszarem. Sam staw został w 1427 roku, gdy opat świętokrzyski Maciej przeznaczył go na utrzymanie konwentu, wspomniany jako pusty („piscyna deserta”). Krótko potem benedyktyni sprzedali go mieszczaninowi lubelskiemu Stefanowi. Stało się to najpóźniej w 1450 roku, gdy transakcję zatwierdził Kazimierz Jagiellończyk.

Postać Piecza przez pewien czas była utrwalona w nazwie terenu, który do niego należał. W 1436 wspomniano granice między łąkami należącymi do Czechowa i Piecza. Z Janem synem Piecza i Nastazją, córką Marcina Piecza Mikołaj Cebulka toczył spory o granicę ich folwarku z Czechowem w latach 1436-1437. Jeszcze Jan Długosz w latach 70. XV wie-

ku określił siedem leżących na północ od Czechówki (zatem na dzisiejszym Czechowie) łąnów, o które toczył się na przełomie XIV i XV wieku spór o dziesięciny, mianem „Pieczowskich”. Wspomniawszy też, że dalsze 7,5 łąnu, z których także dziesięciny pobiera konwent świętokrzyski, znajduje się za drogą do Jakubowic (zapewne za dzisiejszą ulicą Chodźki). Być może część tych samych łąnów w 1468 roku posiadał Jan Trzęsیتoboła, bo trzy jego łąny folwarczne miały być położone „przed Lublinem przy granicy opisanej jako „Cziechanowsky dictis Pyeczowsky”, co możemy interpretować, jako zniekształcony zapis odnoszący się do Czechowa i łąnów „Pieczowskich”. W latach 40. XV wieku Pieczowie utracili w niejasnych okolicznościach swoje posiadłości w Lublinie (w Jakubowicach sprzedali je Grotowi z Ostrowa późniejszemu podkomorzemu lubelskiemu), być może na krótko migrując do innych miast, bowiem w 1456 r. na Uniwersytecie Krakowski zapisał się Piotr Piecz z Lublina syn Macieja Wieluńskiego, który w 1465 r. był **wójtem** (sądownym), a następnie **rajcą** lubelskim. Przydomek Wieluński może wskazywać na jego związki z miastem położonym na szlaku handlu ze Śląskiem. Piotr Piecz w l. 1468 i 1469 wzmiankowany jest jako ławnik w lubelskim sądzie miejskim. Folwark Pieczów przeszedł zapewne w ręce mieszczanina lubelskiego Stefana (Szczepana). Tłumaczyłoby to wspomnianą wyżej podwójną nomenklaturę łąnów, które w końcu XV wieku zwano „Pieczowskimi, albo Szczepanowskimi”. Wspomniana wtedy kolejna nazwa tych łąnów („Mazykowskie”) także wiąże się ze zmianami własnościowymi. Po wspomnianym wyżej Szczepanie właścicielami tych łąnów byli Andrzej zwany Tobołka, syn Jana Tobołki rajcy lubelskiego (zapewne należący do rodziny Trzęsیتobołów) i jego siostra Zofia. W 1484 roku przekazali oni (za 20 grzywien długu)

rajcy Janowi Mazikowi, 6 łąnów wraz z ich częścią młyna, stawu i łąk, a to samo uczynił także obywatel Lublina Stanisław Tobołka (czyli kolejny ich krewny) za 30 grzywien i 2 floreny długu. Wszystko wskazuje na to, że od nazwiska Mazik (Mazyk) pochodziła wspomniana wyżej nazwa.

W XVI wieku na południe od rzeki Czechówki powstał duży kompleks dóbr należących do rodziny **Lubomelskich**. Już w połowie XVI stulecia obejmował on 12 łąnów gruntu, ogrody, browar, cegielnię i młyn. Był to zapewne ten sam młyn, który należał wcześniej do benedyktynów, a jakieś prawa do niego zgłaszały także właściciele Czechowa. Stało się to przyczyną sądowego sporu, jaki toczyli Stanisław Lubomelski z Piotrem Czernym. Działający w 2. połowie XVI wieku Erazm Lubomelski powiększył rodzinny folwark o dwa kolejne łąny pola, dokupił przyległe ogrody i stawy. Nabył także kilka łąnów pól w samym Czechowie, które to łąny wydzierżawił. Stopniowy upadek znaczenia Lubomelskich doprowadził w 1598 roku do sprzedaży ich rodzinnego folwarku, nazywanego później Lubomelszczyzną, którego śladem jest ulica Lubomelska. Po Lubomelskich właścicielami ich dawnego folwarku byli krótko Oczkowie, a później przeszedł one już w ręce szlachty – Leszczyńskich, a następnie Gorajskich. Dobra te, położone na południe od Czechówki, były w późniejszym czasie nazywane w różny sposób (Gorajszczyzna, Wieniawa, Czechówka Dolna, a nawet Czechów!), a przekazy źródłowe są na tyle sprzeczne, że nie jesteśmy w stanie rozstrzygnąć, czy chodziło o jedną, czy o kilka samodzielnych osad. W latach 70. XVII wieku Wieniawa i Gorajszczyzna należały do **Suchodolskich**, zaś w latach 60. XVIII wieku Wieniawa, Gorajszczyzna i Czechówka Dolna – do Andrzeja Tarły.

40. XVII w. Najsłynniejszą pamiątką po Lubomelskich jest kamienica przy Rynku 8 nosząca ich imię i ozdobiona gmerkiem Zadora z 1540 r. Jej piwnice, przeznaczone na winiarnię, ozdobiono prawdopodobnie po pożarze Lublina z 1575 r. malowidłami rodzajowymi. Sprzedaż kamienicy przez Katarzynę Zaborowiczową z Lubomelskich w 1661 r. przypieczętowała upadek znaczenia rodziny.

Suchodolscy – rodzina szlachecka herbu Janina pochodząca z Suchodołów w ziemi lubelskiej. Znani od schyłku XIV w. Żyjący wówczas Maciej był m.in. starostą lubelskim i doradcą Władysława Jagiełły. Swój renesans rodzina przeżyła w XVII-XVIII w. Wśród jej ówczesnych reprezentantów byli dwaj kasztelanowie lubelscy, posłowie na Sejm Czteroletni, oficerowie, kartografowie, geografowie i inni. Wśród tych wymienić należy chociażby Jana Władysława, który w 1727 r. opracował plan odprowadzenia wód z Żuław Wiślanych do Nogatu. Pamiątką po Sucho-dolskich jest m.in. ich pałac z przełomu XVIII i XIX w. w Gościeradowie.

Rafał Leszczyński (1579-1636) – magnat polski herbu Wieniawa. Znany głównie jako wojewoda bełski, choć na przestrzeni pierwszych 4 dekad XVII w. był również marszałkiem Trybunału Koronnego w Lublinie oraz starostą horodelskim i hrubieszowskim. Wiele lat spędził kształcąc się zagranicą. Zmarł we Włodawie. W Lublinie wznosił w 1619 r. dwór który użyczył swoim współwyznawcom na zbór kalwiński. Plany wojewody pokrzyżowało zabójstwo ucznia kolegium jezuickiego w Lublinie z 1627 r., czego skutkiem był zakaz praktykowania przez kalwinistów. Leszczyński w 1630 r. sprzedał dwór Katarzynie Sanguszkowej i opuścił Lublin. Sanguszkowa budynek przekazała karmelitankom bosym. Dwór, jako klasztor, zachował się do dziś – stoi przy ul. Świętoduskiej w sąsiedztwie kościoła św. Józefa.

W XVII wieku większość położonych na północ od rzeki Czechówki łąnów dziesięcinnych opactwa świętokrzyskiego także przeszła już w ręce szlacheckie. Część z nich miała tych samych właścicieli, co opisane wyżej tereny położone na dawnych łąnach miejskich. W latach 30. XVII wieku 10 spośród dawnych 14,5 łąn dziesięcinnych opactwa świętokrzyskiego należało do wojewodziny bełskiej Leszczyńskiej (żony **Rafała Leszczyńskiego**). Łąny te nazywano już wtedy Czechówką. Po rodzicach odziedziczyła je Teodora Leszczyńska, która posiadała je w latach 40. i 50. XVII wieku wraz z mężem, kasztelanem chełmskim **Zbigniewem Gorajskim**. W 2. połowie XVIII wieku nazwą Czechówka określano już tylko siedem spośród dawnych dziesięciu łąnów Leszczyńskiej, a ich właścicielką była Tarłowa. Pozostałe łąny, z których dziesięciny pobierali benedyktyni świętokrzyscy, posiadali karmelici trzewickowi, którzy osiedli w tym rejonie w 1680 roku (2 łąny), pan Bielski (2 łąny), bursa lubelskiego kolegium jezuitów (1 łąn), konwikt szlachecki (2 łąny), oraz lubelscy bernardyni (0,5 łąnu). Folwark należący do Bielskich nazywano Bielszczyzną i nazwa ta funkcjonowała jeszcze w XX wieku. Z kolei tereny należące do bursy jezuickiej zaczęto określać nazwą Bursaki.

Zbigniew Gorajski (1596-1655) – magnat herbu Korczak, potomek słynnego Dymitra, marszałka dworu Władysława Jagiełły, zięć Rafała Leszczyńskiego. Wraz z nim walczył w bitwie pod Chocimiem w 1621 r. Właściciel Biłgoraja. Starosta chełmski i wielokrotny marszałek sejmiku lubelskiego. Był kalwinem – dotował zbory w Biłgoraju i Radzięcinie.

W 1649 roku jako jedna z dwudziestu trzech jurydyk na obszarze Lublina po raz pierwszy została wymieniona Czechówka. Mimo prób likwidacji jej odrębności m. in. dekretem królewskim z 1670 roku, zgodnie z którym powinna ona zostać zniesiona, jurydyka Czechówka nadal istniała. W połowie XVII wieku jej właścicielami byli Gorajscy. Jak wynika z lustracji przeprowadzonej w 1660 roku na obszarze Czechówki stało wówczas 60 domostw, natomiast na Wieniawie – która została wymieniona po raz pierwszy jako odrębna jurydyka – znajdowało się ich kolejne 60. Na potrzeby zarządu nad dobrami Gorajscy ustanowili wójta, ekonoma oraz urząd wójtowsko-ławniczy. W drugiej połowie XVII wieku powstał tam również dwór. Dochody właścicielom Czechówki przynosił także miejscowy staw, który zazwyczaj puszczano w dzierżawę. Działo się tak mimo iż sytuacja własnościowa tego obszaru nie była jednoznacznie jasna, a przez dziesiątki lat Gorajscy toczyli spory z władzami Lublina o prawo do administrowania nimi. Sytuacja taka trwała do lat 30. XVIII wieku kiedy wieś nabyli Tarłowie.

Znacznie częściej do zmian własnościowych dochodziło w wypadku wsi Czechów. Wiadomo, że w 1706 roku należała do Kunegundy Dydyńskiej (pozostawała w jej rękach co najmniej do 1713 roku). W jej imieniu dobrami administrował szlachcic Wojciech Borkowski. Niebawem musiało dojść do kolejnych zmian w tym zakresie, gdyż już w czerwcu 1715 roku posesorem Czechowa był Paweł Barański. Czechówkę dzierżawił natomiast Jan Antoni Suchocki. Obaj oni byli świadkami w sprawie wypadku Żydów krzemienieckich, Ozjasza Zusmanowicza i Izraela Szmujłowicza, którzy wioząc do Lublina gorzałkę ulegli wypadkowi na obszarze Czechowa. Na skutek przewrócenia wozu zginął Stefan, chłop z wsi Puste Iwanie.

Rotacja wśród administratorów Czechowa była znaczna, gdyż w grudniu 1719 roku funkcję tą sprawował szlachcic Michał Gorzkowski. Właścicielem Czechowa po Kunegundzie Dydyńskiej został natomiast sandomierski konwent Benedyktynek. Wiadomo, że przynajmniej od 1705 roku konwent ten był również w posiadaniu wsi Czechówka. Nie wiadomo natomiast jak długo konwent pozostał w posiadaniu obu wsi. W 1727 roku Czechówka znajdowała się już w rękach **Stanisława Władysława Po-**

Stanisław Władysław Potocki

(ur. przed ok. 1675, zm. 1732) – magnat herbu Pilawa. W 1719 i 1726 r. był marszałkiem, a w 1722 r. wice-marszałkiem (o łaskę marszałkowską konkurował z bratem Michałem) Trybunały Koronnego w Lublinie. Był dygnitarzem koronnym i litewskim, m.in. w latach 1705-1727 starostą hrubieszowskim. W 1704 r. przystąpił do konfederacji sandomierskiej, która popierała Augusta II Mocnego przeciw Szwedom i Stanisławowi Leszczyńskiemu. W 1716 r. odwrócił się od Wettyna i przystąpił do antysaskiej konfederacji związanej w Tarnogrodzie (ob. woj. lubelskie). W tym samym roku uczestniczył w Kazimierzu Dolnym w negocjacjach mających położyć kres spiskowi w którym sam uczestniczył, skierowanemu przeciw hetmanowi wielkiemu litewskiemu Ludwikowi Konstantemu Pocijowi, który musiał nawet uciekać z Litwy do Lublina.

tockiego, strażnika Wielkiego Księstwa Litewskiego i starosty hrubieszowskiego. Jej administratorem był natomiast szlachcic Aleksander Junosza Zawadzki.

Kilka lat później, bo w 1731 roku wieś znalazła się już w rękach **Karola Tarły**, starosty stężyckiego. W tym czasie był on również właścicielem graniczącej z Czechowem i Czechówką Wieniawy, którą administrował Józef Bełdowski. Tarłowie zarządzali także znajdującym się w ruinie od 1681 roku zamkiem znajdującym się na terenie Czechowa. W ich rękach pozostawał również młyn, który powstał na Czechowie już w XVI wieku. Tym samym wsie Czechówka i Wieniawa za sprawą Tarłów znalazły się w rękach jednego właściciela po raz pierwszy od lat 60. XVII wieku, kiedy dzierżył je Aleksander Krzewski. Za „rządów” rodziny Tarłów doszło do formalnego uznania niezależności Czechówki i Wieniawy od władz Lublina. Dzięki staraniom Adama Tarły decyzję taką podjął sejm w 1768 roku. Tereny znajdujące się w jego rękach uznano za dobra ziemskie z tego powodu, że mieszczenie lubelscy, którzy dawniej byli ich właścicielami, następnie je oddali. W związku z tym zarówno Czechówka jak i Wieniawa w świetle decyzji sejmowej nigdy nie były dobrami miejskimi, a prywatnymi. Jak twierdzi Józef Mazurkiewicz, nie było to zgodne z prawdą, gdyż dobra te podlegały prawu miejskiemu, ale ostatecznie dostały się z rąk rodzin mieszczańskich, w ręce bogatej szlachty.

Na Czechowie w XVIII wieku istniała karczma. W 1706 roku arendował ją Żyd Lewek Szymonowicz. W 1719 roku arendował ją Żyd lubelski Lewek Abramowicz. Prowadził on liczne interesy z mieszczanami lubelskimi. Z jednym z nich, Janem Krajewskim, nie mógł dojść do porozumienia w kwestiach finansowych w związku z czym w karczmie czechowskiej musiała się odbyć rekwizycja. Sprawa trafiła przed Trybunał

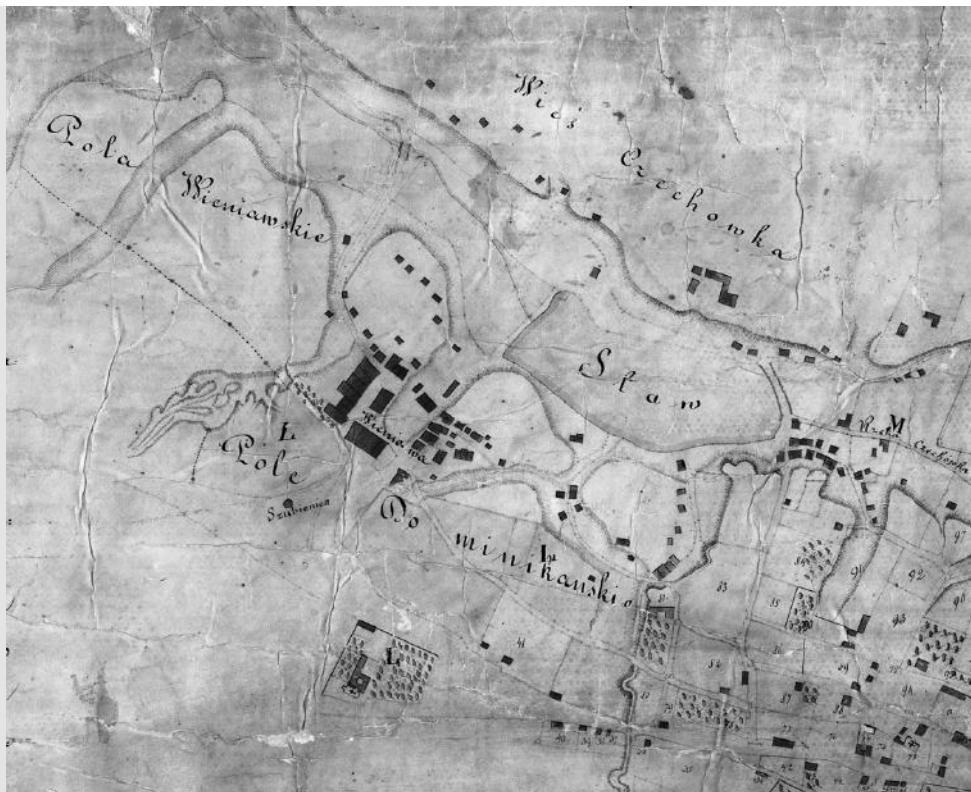
Koronny i ostatecznie zakończyła się ugodą. Z kolei w 1719 roku kiedy karczmą w imieniu konwentu Benedyktynek zarządzał Michał Gorzkowski doszło do napadu. Żyd Moszek, arendarz karczmy w Jastkowie oraz Jan Rola zniszczyli karczmę w Czechowie oraz pobili znajdującego się w niej karczmarza.

Karczma znajdowała się również we wsi Czechówka. W 1705 roku kiedy z polecenia konwentu Benedyktynek posesorem jej był Paweł Beltrand doszło do licznych nadużyć. Bez zgody właścicieli zerwał kontrakt na arendę karczmy z Lewkiem Szymonowiczem i jej zarząd przekazał nieznanemu z imienia i nazwiska cieśli. Ten z kolei wtargnął do karczmy, obrabował ją i zniszczył cztery beczki warów.

Czechówka w znacznym stopniu zamieszkiwana była przez ludność żydowską. W październiku 1731 roku wzmiankowano w księgach grodzkich lubelskich o świeżo erygowanej na terenie Czechówki synagodze. Liczne z tego okresu są również wzmianki o Żydach z Czechowa i Czechówki, którzy jeździli na jarmarki do Lublina i prowadzili interesy z tamtejszymi mieszczanami. O ilości Żydów mieszkających we wsi Czechówka świadczy również fakt, że kiedy w 1731 roku podskarbi koronny Franciszek Maksymilian Ossoliński zwrócił się z nakazem uiszczenia **pogłównego** żydowskiego na rzecz chorągwi JMP Kwaśniewskiego jako uzupełnienia hiberny, z Czechówki należność wyniosła 789 złp 10 gr, natomiast z Lublina (bez Podzamcza) 285 złp 12 gr.

WIENIAWA I CZECHÓWKA
W 1783 ROKU,
WG ODRYSU MAPY JANA
NEPOMUCENA ŁĄCKIEGO,
WYKONANEGO PRZEZ
FELIKSA BIECZYŃSKIEGO,
W ZBIORACH ARCHIWUM
PAŃSTWOWEGO W LUBLINIE.

Widoczna jest zwarta
zabudowa rynku Wienia-
wy oraz grunty domini-
kanów obserwantów, na
których później powstał
Ogród Saski. w dolnej
części planu widoczny
zespół klasztorny Domi-
nikanów Obserwantów,
przekształcony przez
wojsko austriackie
w koszary, nazwane
później od wezwania
kościółka świętokrzyskimi.



Karol Tarło (zm. 1749) – starosta stężycki od 1719 i kasztelan lubelski od 1748 r. do śmierci. W 1738 r. był właścicielem kilku kamienic na Gorajszczyźnie (leżącej w sąsiedztwie lubelskiego klasztoru oo. Bernardynów). Pod Lublinem był także przejściowo właścicielem Wieniawy. Do historii przeszedł jego pojedynek konny na pistolety z 1729 r. z księciem Augustem Czartoryskim odbyty być może we Lwowie. Magnaci pojedynkowali się o rękę budzącej zainteresowanie wielu wielmożów wdowy po Stanisławie Denhoffie, Marii Zofii z Sieniawskich, która miała obiecać rękę zwycięscy. Zanim Czartoryski zdołał cokolwiek zrobić Tarło wypalił dwukrotnie, jednak chybił. Wg przekazu Szymona Askenazego Czartoryski postanowił wówczas postąpić

niestandardowo – skłonił się, zrezygnował z oddania strzału i zapytał Tarłę: *Czym mogę Panu służyć?* Podobno to nietypowe zachowanie, jak również jego wytrwałość w zabiegach o rękę Sieniawskiej zaowocowały ślubem jaki w 1731 r. wzięła nie z Tarłą, lecz właśnie Czartoryskim.

Pogłównie – forma podatku wnoszonego od „głowy”, a zatem od samego podatnika, a nie np. od wysokości jego dochodu. Szlachta i duchowieństwo płaciło je celem utrzymania wojska. Początkowo zarządzane było w sytuacji zagrożenia kraju najazdem. W przypadku ludności żydowskiej była to opłata wnoszona w zamian za opiekę królewską.

CZECHÓW W XX WIEKU

Na terenie dzisiejszej dzielnicy Czechów w XIX wieku znajdowały się folwarki, min.: Lemszczyzna i Bielszczyzna, Czechówka Górna i Dolna. Dopiero wiek XX zmienił oblicze tego obszaru.

CZECHÓW NA PRZEŁOMIE XIX I XX WIEKU

Czechów w latach 70. XIX wieku brany był pod uwagę jako jeden z wariantów poprowadzenia Nadwiślańskiej Kolei Żelaznej. Ostatecznie budowę linii kolejowej rozpoczęto na przedmieściu Piaski. Czechów ominęły też drogi kołowe w kierunku Lubartowa i Warszawy. Wpłynęło to negatywnie na jego rozwój oraz odsunęło w czasie plany włączenia go w granice Lublina. W XIX stuleciu czynny był tu jeszcze młyn wodny na Czechówce na Stawie Czechowskim, należący niegdyś do rodziny Tarłów. Lemszczyzna i Bielszczyzna były to tereny rolnicze. W 1916 r. z rozkazu C.K. Generalnego Gubernatorstwa Wojskowego rozszerzano granice miasta m.in o dolinę Czechówki. W tym czasie powstały na terenie tzw. Małego Czechowa dwie cegielnie. Właścicielem jednej z nich był Szmul Ajchenbaum. Choć w 1916 roku granice miasta zbliżyły się do Czechowa, to jednak rzeka Czechówka ograniczała możliwości zagospodarowania tego terenu.

ROZBUDOWA DZIELNICY W OKRESIE MIĘDZYWOJENNYM

W planie tzw. Wielkiego Lublina z 1924 roku wskazywano Czechów jako teren przeznaczony w przyszłości do zabudowy mieszkaniowej. W latach 30. na Czechowie Górnym powstała kolonia domków Towarzystwa Osiedli Robotniczych. Znajdowały się one na siatce obecnych ulic: Partyzantów, Wójtowicza, Arnsztajnowej i Leśmiana. Na zabudowę jednorodzinną rozparcelowano także grunty Czechówki Górnej przy granicy z Lemszczyzną. Wybudowało osiedle niskiej zabudowy dla robotników pobliskiej cegielni. Osiedle to połączono komunikacyjnie z drogą na Dys (obecnie ulica Chodźki) oraz z ulicą Północną. Wybuch II wojny światowej zahamował dalszą rozbudowę tej dzielnicy robotniczej.

Coroczne wylewy nieuregulowanych rzek, m.in. Czechówki spowodowały, że władze miejskie musiały uregulować stosunki wodne w do-

linach rzecznych. Celowym było też podjęcie działań w celu likwidacji piętrzeń na rzece. Prace te zakończono w 1933 r., kiedy zlikwidowano piętrzenie i młyn na Stawie Czechowskim. Staw częściowo osuszono, we wschodniej jego części wybudowano kąpielisko. Po wojnie kontynuowano prace planistyczne dotyczące Czechowa.

OSIEDLA CZECHOWA

Na mocy rozporządzenia Rady Ministrów z 18 listopada 1958 r. do Lublina włączono m.in. wieś Czechów. Dzielnicę podzielono administracyjnie na dwie części: Czechów Południowy i Północny. Tereny te już w okresie międzywojennym przewidziano pod budownictwo wielorodzinne, zapowiedziano też rozbudowę już istniejących osiedli mieszkaniowych. W tym czasie planowano przekształcić Lublin z miasta o jednym ośrodku usługowym znajdującym się w śródmieściu w miasto podzielone na 9 dzielnic. Jedną z nich miał być Czechów, który kwalifikowano jako typową dzielnicę zamieszkania.

W 1964 r. we wschodniej części dzielnicy oddano do użytku Państwowy Szpital Kliniczny nr 4. W ogólnym planie zagospodarowania przestrzennego z 1969 roku na Lemszczyźnie przewidziano teren pod budowę Akademii Medycznej. Powstała także druga placówka medyczna Dziecięcy Szpital Kliniczny nr 1 im. prof. Antoniego Gębali. W 1974 r. utworzono Spółdzielnię Mieszkaniową „Czechów”. Zająła ona tereny Czechówki Górnej i Czechowa w obrębie ulic: Koncertowej, Kosmowskiej, Północnej, Szeligowskiego, Choiny i Paderewskiego. Od połowy lat 70. Zaczęto tu budować osiedla mieszkaniowe, które przyjmowały nazwy wielki polskich kompozytorów: Stanisława Moniuszki, Henryka Wieniawskiego, Karola Lipińskiego, Fryderyka Chopina, Karola Szymanowskiego, Ignacego Jana Paderewskiego, Mieczysława Karłowicza

czy i Feliksa Nowowiejskiego, rozbudowywane przez SM „Rudnik”.

SKOMUNIKOWANIE DZIELNICY

Już w 1954 r. oddano do użytku pierwszy odcinek trasy W-Z. Jej budowa wymagała wielu dodatkowych robót m.in. osuszenia zabagnionej doliny Czechówki oraz uregulowania biegu samej rzeki. Trasa W-Z była uwzględniona w Programie Planu Zagospodarowania Miasta z 1948 oraz w Ogólnym planie zagospodarowania przestrzennego z 1954. Miała umożliwiać szybki przejazd między dzielnicami Lublina. Obecnie trasa zaczyna się na skrzyżowaniu ulic Klonowej, al. Warszawskiej i al. „Solidarności” na zachodzie, dalej wiedzie ulicami al. „Solidarności”, al. Tysiąclecia oraz al. Witosa. Kończy się na wschodniej granicy Lublina, przy skrzyżowaniu al. Witosa z Drogą Męczenników Majdanka. Arteria przebiega przez dzielnice miasta: Śródmieście, Kalinowszczyzna, Tatarsy, Bronowice, Felin oraz stanowi granicę między dzielnicami: Sławin, Sławinek, Czechów Południowy, Wieniawa, Stare Miasto.

Budowa nowej dzielnicy postawiła konieczność skomunikowania jej z pozostałymi częściami miasta. W związku z tym powstała ulica Kompozytorów Polskich na Czechowie, rozpoczęto też budowę arterii północnej, tj. al. Andersa-Smorawińskiego, która łączyła Czechów z Kalinowszczyzną. Aleję Kraśnicką z trasą W-Z łączyła ulica Sikorskiego. Nie udało się wybudować trasy szybkiego ruchu łączącej LSM i Czuby z trasą W-Z i dzielnicą Czechów. Po wojnie na terenie Górek Czechowskich powstał poligon wojskowy, który znajdował się tam do lat 90. ubiegłego wieku. Teren ten wstępnie przeznaczono pod rekreację, choć firma deweloperska, która obecnie jest jego właścicielem chce rozpocząć tu budowę osiedli.

Czechówka – lewobrzeżny dopływ Bystrzycy, o długości 17,5 km. W Lublinie przepływa obok Ogrodu Botanicznego i wzdłuż alei Solidarności, rozdzielając Czechów i Wieniawę.

Szmul Ajchenbaum - jeden z najbogatszych lubelskich Żydów, przemysłowiec. Ofiarował plac na rogu ulic Lubartowskiej i Unickiej z przeznaczeniem na budowę gmachu Jesziwy.

Górki Czechowskie – teren w północnej części Lublina na Czechowie, obejmuje około 150 ha powierzchni, pomiędzy ulicami Poligonową i Krańcową. Po II wojnie światowej znajdował się tu poligon Garnizonu Lubelskiego. W jednym z wąwozów znajduje się grób legionistów z 1916 r. Instytut Pamięci Narodowej bada obecnie informacje na temat masowego mordu dokonanego przez Niemców na Polakach i pochówków z okresu II wojny światowej na Górkach Czechowskich. Według niepotwierdzonych doniesień na tym terenie w latach 1940-1944 śmierć mogło ponieść ponad 1000 osób.

Jakub Icchak Horowitz (1745-1815) – cadyk, jeden z duchowych przywódców ruchu chasydzkiego zwany Widzącym z Lublina.

Martin Buber (1878-1965) – austriacki filozof i religioznawca pochodzenia żydowskiego, badacz tradycji żydowskiej judaizmu i chasydyzmu.

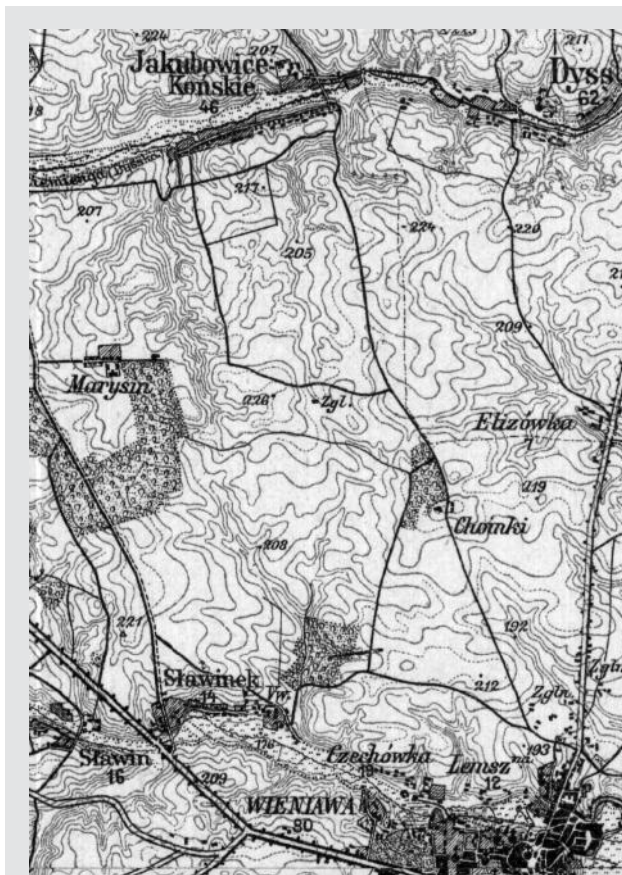
Getto na Podzamczu – pierwsze getto w Lublinie utworzone w 1941 roku w miejscu historycznej dzielnicy żydowskiej. Funkcjonowało rok i było pierwszym z gett zlikwidowanych w ramach Akcji Reinhardt. Likwidację getta rozpoczęto nocą z 16 na 17 marca 1942 roku, a 15 kwietnia 1942 roku jego teren był już pusty. Żydów przebywających w tym czasie na terenie getta wywieziono do obozu zagłady w Bełżcu.

SKARB Z CZECHOWA

W 1945 r. rolnik Stanisław Woliński w trakcie prac polowych odnalazł naczynie „o powierzchni czarnej i niezdobionej”. Znaleźisko rozpadło się, gdy mężczyzna spróbował je podnieść i ukazało ukrytą zawartość w postaci srebrnych monet arabskich ułożonych rulonami. Znaleźisko w roku 1948 trafiło w ręce inżyniera Patta, który pozwolił, aby dr Roman Lewicki, pracownik UMCS, dokonał analizy i sporządził opis archeologiczny artefaktów. Monety, zwane skarbem z Czechowa, znalazły się najpierw w Zakładzie Archeologii UMCS, a potem spoczęły w Muzeum Lubelskim. Monety te, czyli dirhemy, pochodziły z końca IX lub X wieku. Najstarsza z nich posiadała datę 93 roku arabskiego, co oznacza 711/712 r. n. e., najmłodsza zaś datowana jest na 889/890 r. n.e. Cały skarb liczył 705 monet, część z nich została uszkodzona lub miała zatarte znaki. Dodatkowym elementem znaleźiska była srebrna zausznica.

GRANICE DZIELNICY

Granice dzielnic administracyjnych Czechowa Północnego i Południowego określają statuty dzielnic uchwalone 19 lutego 2009 r. Granice Czechowa Północnego tworzą: od północy granica miasta, od wschodu al. Spółdzielczości Pracy, od południa ul. Związkowa, ul. Elsnera, al. Kompozytorów Polskich, ul. Koncertowa, ul. Arnsztajnowej, a od zachodu, ul. Poligonowa. Granice Czechowa Południowego tworzą: od północy ul. Związkowa, ul. Elsnera, al. Kompozytorów Polskich, ul. Koncertowa, ul. Arnsztajnowej, od wschodu al. Spółdzielczości Pracy, od południa al. Smorawińskiego, ul. Szeligowskiego, ul. Północna, al. „Solidarności”, a od zachodu, ul. gen. Duchy (dawniej ul. Michała Wyrwasa) i ul. Poligonowa.



CZECHÓW I OKOLICE W K. XIX WIEKU (PO LEWEJ, MAPA NIEMIECKA „KARTE DES WESTLICHEN RUSSLANDS”, WYD. 1914) I W L. 30. XX WIEKU (PO PRAWIEJ, MAPA WIG, WYD. 1936).

WAŻNIEJSZE OBIEKTY I INSTYTUCJE NA CZECHOWIE

Kościół pw. Dobrego Pasterza – wybudowany w latach 1987–1997 na terenie parafii erygowanej w 1987 r. Świątynia mieści się przy ulicy Radzyńskiej.

Kościół pw. NMP Nieustającej Pomocy – budowany od 1997 r. przy ulicy Milenijnej na terenie parafii erygowanej w 1995 r.

Kościół pw. św. Andrzeja Boboli – powstał na terenie parafii erygowanej w 1985 r.

Kościół pw. św. Jadwigi Królowej – konsekrowany 8 czerwca 2001 r. przez arcybiskupa Józefa Życińskiego.

Dawny ogród dworski, tzw. Bielszczyzna – wybudowany na przełomie XVIII i XIX wieku, zachowany częściowo, mieści się przy ul. Północnej 22. Na Bielszczyźnie zachował się też zespół dworski (dwór i budynki gospodarcze). Dwór jest murowany z I połowy

XVII wieku, przebudowywany w wieku XVIII i drugiej połowie XIX wieku. Był remontowany w latach 1977-1984. Mieści się w nim obecnie Automobilklub Lubelski.

Uniwersytet Medyczny – został wydzielony w 1950 roku z UMCS jako Akademia Lekarska. W tym samym roku uczelnia zmieniła nazwę na Akademię Medyczną. W 2003 roku Akademia otrzymała imię prof. Feliksa Skubiszewskiego. 22 marca 2008 r. uczelnia stała się uniwersytetem.

Wyższa Szkoła Społeczno-Przyrodnicza – uczelnia kształci od 2000 r., obecnie na 5 kierunkach: Filologia Angielska, Fizjoterapia, Kosmetologia, Turystyka i rekreacja, Wychowanie Fizyczne. Mieści się przy ulicy Choiny 2.

Dzielnicowy Dom Kultury – znajduje się przy ulicy Kiepury 5a. Działa od listopada 1987 roku i prowadzi zajęcia: taneczne, muzyczne, zajęcia wokalne, teatralne, plastyczne, filmowe, modelarskie, sekcja szachowa i scrapbooking.

WIENIAWA W XX WIEKU

Wieniawa w granicach Lublina znalazła się w 1916 r. W zdecydowanej większości była zamieszкана przez ludność żydowską. W 1905 r. liczyła 5592 mieszkańców, w tym 3879 Żydów. Prawdopodobnie z tego powodu jedynym obiektem sakralnym była tu bożnica żydowska, wybudowana w początkach XIX wieku. Oprócz magistratu był to jedyny murowany budynek w miasteczku (od 1870 r. Wieniawa została włączona do gminy Konopnica), najprawdopodobniej przed 1909 r. popadł w ruinę, a następnie około 1920 r. został wyremontowany przez lubelską gminę żydowską. W czasie II wojny światowej budynek zniszczyli Niemcy.

Na Wieniawie, która nazwę swoją wzięła od herbu Leszczyńskich, mieszkał Jakub Icchak Horowitz – Widzący z Lublina, jeden z najsłynniejszych polskich chasydów. Tu założył swój pierwszy dwór. Dzięki niemu Wieniawa stała się stolicą polskiego chasydyzmu. Wspomina o niej także Martin Buber w dziele „Gog i Magog. Kronika chasydzka”.

Zabudowa Wieniawy była drewniana, skupiona wokół rynku Wieniawskiego, od którego wychodziły 4 drogi. Jedna z nich przebiegała w pobliżu dawnej szubienicy (obecnie aleja Długosza) i łączyła miasteczko z Lublinem oraz południowymi terenami podmiejskimi. Została wybrukowana w 1841 roku. Druga droga wiążąca Wieniawę z miastem biegła jarem poprzez pola dominikańskie, zajęte później pod park publiczny zwanym Ogrodem Saskim. Z trzecią drogą, która prowadziła również do miasta, w części pokrywa się dolny bieg obecnej ul. Leszczyńskiego. Czwarty wlot rynku tworzyła droga łącząca Wieniawę z traktem wiodącym w kierunku Snopkowa oraz Kurowa (obecnie ulica Snopkowska).

Wieniawa była miejscem zaniedbanym, biednym, o czym pisano w „Gazecie Lubelskiej” z 1892 r. najpoczytniejszym dzienniku lubelskim do początku XX wieku: *Widziałem wiele w naszej guberni miasteczek żydowskich, rażących swym brudnym wyglądem, lecz żadne z nich nie wywołało na mnie tak przykrego wrażenia, jak pod Lublinem położona Wieniawa. (...) Nie mówiąc już o nieprzebytych błotach podczas roztopów na wiosnę i w jesieni, bo temu mogłyby zaradzić bruki lub szosy. Do dziś dnia wszelkiego rodzaju nieczystości wylewają i wyrzucają wprost na ulicę, gdzie następuje rozkład i woń, zarażająca powietrze, rozchodzi się po całym miasteczku. Niektóre domy są tak opuszczone, że formalnie grożą ruiną, wiele ze starości zupełnie nie zamieszkałych, inne nie posiadają dachów*

- słowem Wieniawa robi przykre wrażenie. (...) Jak nam wyjaśniono, kozy stanowią jedyne bogactwo tutejszych Żydówek, które hodują je i podczas lata przyprowadzają codziennie do Lublina, a wydojone mleko sprzedają po domach jako napój dla słabowitych dzieci.

Na początku XX wieku Żydzi na Wieniawie stanowili blisko 70 procent mieszkańców osady i nadal starali się zachować swoją odrębność gminną, chociaż od Lublina oddzielał miasteczko jedynie Ogród Saski. Wtedy też Wieniawa doczekała się wybrukowanej drogi, którą wybudowano tutaj na wniosek dowództwa carskich oddziałów, stacjonujących w Lublinie.

Od II połowy XVIII wieku istniał tu też cmentarz żydowski, który znajdował się przy ulicy Lubelskiej (obecnie ulicy Leszczyńskiego). W 1940 r. został on zniszczony przez Niemców, macewy miały być wykorzystywane do prac budowlanych. Częściowo na jego obszarze Niemcy wybudowali stadion, wykorzystywany później przez Klub Sportowy Lublinianka.

Zamieszkująca Wieniawę ludność żydowska została przeniesiona do getta na Podzamczu. W 1942 r. Niemcy rozpoczęli niszczenie dzielnicy.

W 2009 r. członkowie lubelskiego oddziału Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Warszawie ustawili na terenie cmentarza macewę z napisem: Wieniawa. Prywatne miasteczko założone na przełomie XVI i XVII wieku. W większości zamieszkałe przez Żydów. W 1916 roku włączone do Lubli-

na. W 1940 roku Niemcy przesiedlili ludność żydowską do lubelskiego getta, w większości wymordowaną w obozie w Bełżcu. Cmentarz żydowski został założony w XVIII wieku. Część jego powierzchni zajęto pod stadion. Niech dusze tu pochowanych mają udział w życiu wiecznym. Gmina Wyznaniowa Żydowska Warszawa-Lublin. Rok 5769 (2009).

Współcześnie granice Wieniawy określa statut dzielnicy uchwalony 19 lutego 2009 r. Tworzą je: od północy al. „Solidarności”, od wschodu ul. Lubomelska, wschodnia granica Ogrodu Saskiego, al. Raclawickie, ul. Łopacińskiego, ul. Akademicka, od południa ul. Głęboka, a od zachodu al. Kraśnicka – ul. Sikorskiego.

WIENIAWA NA PLANIE LUBLINA Z 1928 ROKU.



KOŚCIÓŁ MARIAWITÓW
PW. MB NIEUSTAJĄCEJ POMOCY
(opr. H. Mącik)

Kościół mariawitów pod wezwaniem Matki Boskiej Nieustającej Pomocy wzniesiono w 1906 roku na ówczesnym przedmieściu, Czechówce, zwrócono go fasadą do doliny rzeki.

Prace budowlane, wykonane kosztem 4000 rubli (dla porównania, kościół parafialny w Zemborzycach zbudowany w 1907 roku kosztował ponad 37 tys. rubli), wykonano w dość krótkim czasie, między 25 września, a 6 grudnia 1906 roku.

W dwukondygnacyjnym budynku kościoła zawarto szeroki program użytkowy. Na górnej kondygnacji znalazł się kościół, zaś w dolnej umieszczono pomieszczenia przeznaczone na szkołę, ochronkę, szwalnię, kuchnię i mieszkania dla księdza oraz nauczycieli. Kościół rozbudowano od strony północnej w 1924 roku. Szkoła i ochronka istniały w kościele do 1947 roku.

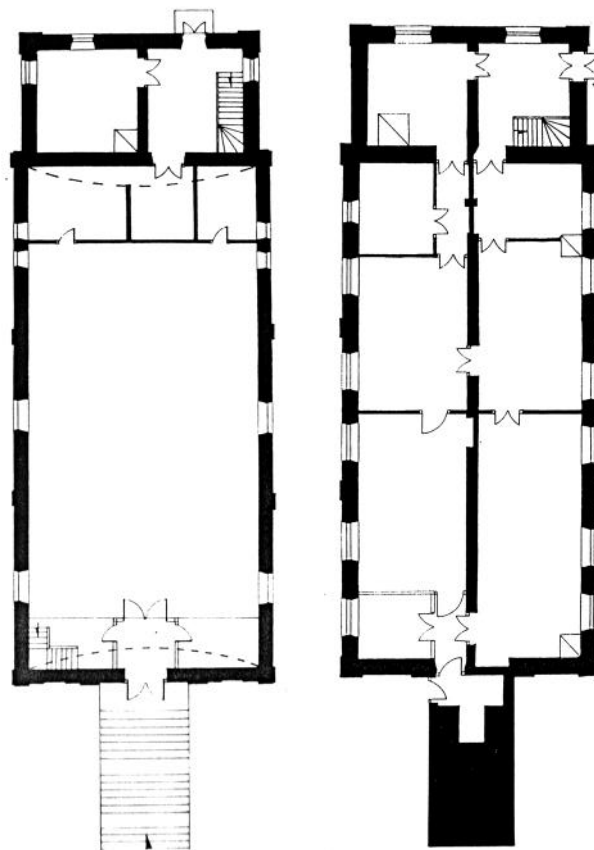
Skromna architektura kościoła łączy w sobie nawiązania do form neogotyckich i neorenesansowych. Kościół jest wpisany do rejestru zabytków województwa lubelskiego.

Mariawityzm powstał w Polsce na przełomie XIX i XX wieku. Ruch oparty był na objawieniu Miłosierdzia Bożego, którego miała dostąpić w Płocku w 1893 roku polska zakonnica Feliksa Kozłowska. Wspólnota mariawicka działała początkowo w ramach Kościoła rzymskokatolickiego, jednak w 1906, po ekskomunice nałożonej przez papieża Piusa X na założycielkę i księdza Jana Kowalskiego, została z niego wyłączona. Władze rosyjskie przyznały mariawitom swobodę kultu w 1906 roku, zaś w 1912 uznały mariawitów za pełnoprawny związek wyznaniowy.

Lubelska parafia mariawicka sięga swymi począt-

kami 1898 roku, kiedy to działalność rozpoczął w Lublinie odłam powstałego w Płocku „Związku Katolickiego Nieustającej Adoracji Ublągania”, któremu przewodniczył ks. Józef Miłkowski, wikariusz parafii św. Mikołaja na Czwartku. Po ekskomunice i pozbawieniu ks. Miłkowskiego prawa do wykonywania obowiązków kapłańskich, lubelscy mariawici, liczący wówczas ok. 400 osób, spotykali się przez kilka miesięcy w domach prywatnych, aż po akceptacji władz rosyjskich, wzniesiono zachowany do dziś kościół.

KOŚCIÓŁ MARIAWITÓW W LUBLINIE. RZUT GÓRNEJ (PO LEWEJ)
I DOLNEJ (PO PRAWEJ) KONDYGNACJI.



Lublin określany jest mianem grodu nad Bystrzycą. Tymczasem historycznie to niewielka Czechówka jest rzeką, która ukształtowała nasze miasto. Nad nią właśnie powstawały pierwsze osady, z czasem rozrastające się do dużego miasta. Dziś jednak Czechówka w świadomości mieszkańców niemalże nie istnieje. Na większości obszaru miasta ujęta jest w wąskie koryto, niemal rów, ciągnące się wzdłuż zajmującej jej dolinę dwupasmowej arterii. W samym centrum, które wyrosło na otaczających ją wzgórzach, schowano ją pod targ i dworzec, a na powierzchnię wypływa za Zamkiem, niknąc w przestrzeni ogródków działkowych. Poważne zmiany w dolinie Czechówki przeprowadzono już w latach 30. XX wieku, choć jeszcze do lat 60. w rejonie dzisiejszego węzła Poniatowskiego istniały stawy, między innymi staw Czechowski – miejsce hodowli ryb, pojenia bydła pasącego się w dolinie rzeczki oraz kąpieli. (opr. Kamil Nieścioruk)

CZECHÓWKA W L. 30 I JEJ PRZESKLEPIANIE NA PODZAMCZU.
FOT. ZE ZBIORÓW MPWIK W LUBLINIE.



OSIEDLE TOR

Miało być tanio i funkcjonalnie. Oszczędzono już na samym projektowaniu, dlatego domy wybudowano według tego samego schematu. Na Czechowie przed II wojną światową powstało bardzo interesujące osiedle. Znak rozpoznawczy to drewniane nadbudówki. Część przetrwała do dziś

Chodzi o osiedle określane jako „TOR” lub osadę Czechów Górny przy ulicach: Arnsztajnowej, Wójtowicza, Partyzantów, Dudzińskiego. Towarzystwo Osiedli Robotniczych powstało w 1934 r. Miało walczyć o poprawę warunków mieszkaniowych dla robotników w całej Polsce. W Lublinie jednak to mu się nie udało i osiedle robotniczym zostało jedynie z nazwy. Ale o tym za chwilę.

Przed II wojną kraj trapił ogromny głód mieszkaniowy. W nieludzkich warunkach mieszkaly tysiące rodzin, głównie robotniczych. Sytuacja była na tyle dramatyczna, że z powodu braku dachu nad głową doszło nawet do fali samobójstw. Dla zilustrowania sytuacji przykład lubelski - fragment interpelacji z 1923 r. posła Mariana Malinowskiego (PPS) do Ministra Robot Publicznych i Zdrowia Publicznego, by przynajmniej uregulować sprawę spiętrzenia wody na Bystrzycy przy młynie Braci Krausse (późniejsza „Lubella”), bo może chociaż trochę to niektórym pomoże. „Członkowie rodzin biednych zmuszonych z braku mieszkań gnieździć się w suterrenach, jesienią i na wiosnę, codziennie wylewają wodę z mieszkań kubelkami. Ten stan rzeczy pomaga rozwojowi chorób epidemiologicznych” - pisał poseł (o interpelacji pisała „Ziemia Lubelska”, 22 kwietnia 1923 r.).

W latach 20. XX w. w całej Polsce zaczęły powstawać spółdzielnie mieszkaniowe. Władze kraju widziały w nich nadzieję na rozwiązanie kryzysu, bo miały oferować tańsze mieszkania niż właściciele kamienic i dlatego wspierało je kredytami na inwestycje.

W maju 1925 r. do wydziału Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Lublinie trafił wniosek o rejestrację Pierwszej Robotniczej Spółdzielni Mieszkaniowej. Mieszkania dla robotników budowała na terenie dzielnicy Dziesiąta.

Na osiedlu TOR robotnicy jednak nie zamieszkali, bo dla nich domy na Czechowie Górnym okazały się

DOMY OSIEDLA TOR NA CZECHOWIE GÓRNYM NIEDŁUGO PO BUDOWIE, FOT. ZE ZBIORÓW OSRODKA BRAMA GRODZKA/TEATR NN



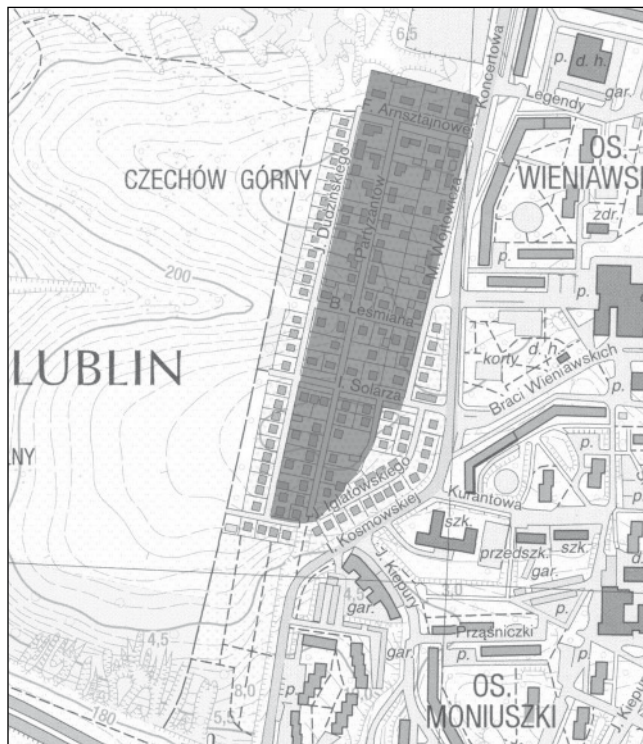
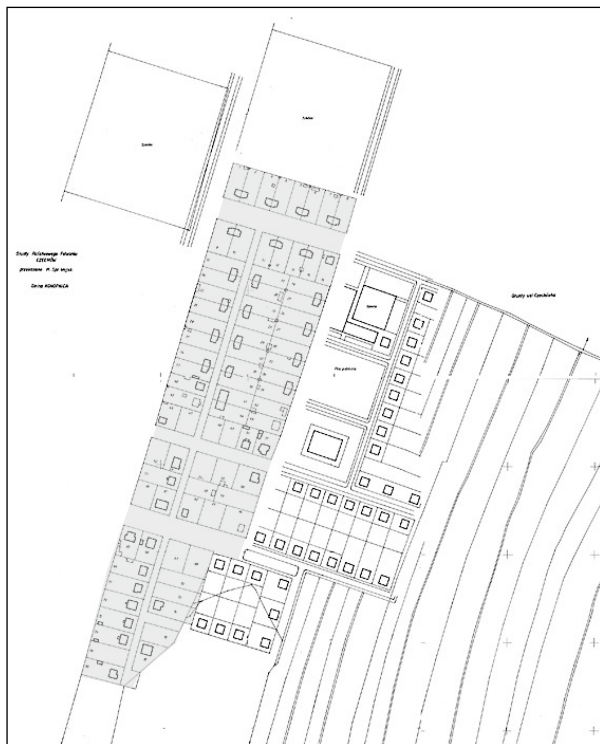
za drogie. W charakterystycznych domach zamieszkałi nieco bardziej zamożni lokatorzy. Teren wraz z projektem przejęła Spółdzielnia Legionistów.

Kolonia mieszkaniowa Czechowa Górnego powstała w latach 1937-1938. Domy zaprojektowano jako budynki bliźniacze. W każdym z nich znajdowały się trzy pokoje, łazienka, sień i spiżarka. Parter był murowany, nadbudówka drewniana.

Dzielnica przed 1968 r. uważana była przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Lublinie za jedyne w Lublinie ładnie i dobrze zaprojektowane osiedle. Gdy rozpisywany był konkurs na zabudowę „wielkomiejskiej” dzielnicy Czechów czyli osiedla bloków, prezydium poleciło zachowanie Czechowa Górnego w jego dotychczasowych granicach i kształcie.

Osiedle ma do dziś oryginalną siatkę ulic. Przedwojenną aleję drzew miejski konserwator zabytków ujął w gminnej ewidencji zabytków.

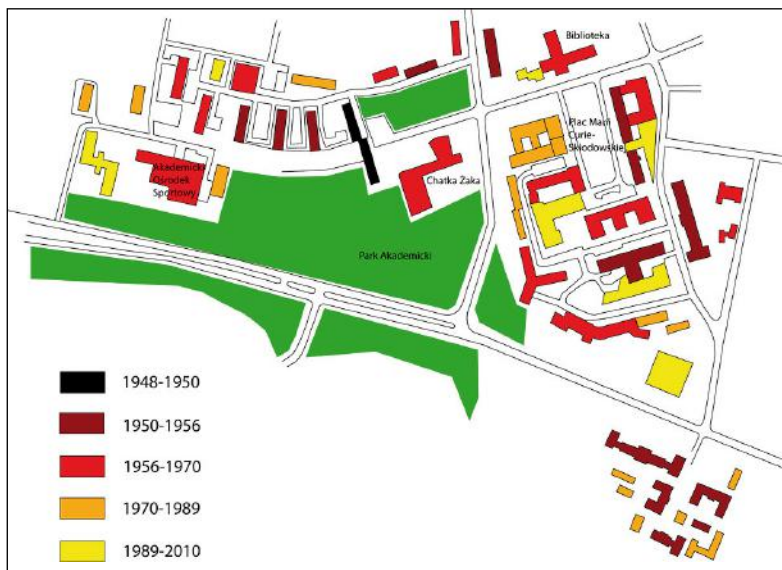
OSIEDLE TOR NA CZECHOWIE GÓRNYM.
PROJEKTOWANY ZASIĘG OSIEDLA NA PLANIE
Z L. 30. XX W. (ZRZALIZOWANA CZĘŚĆ
OSIEDLA ZAZNACZONA NA SZARO) ORAZ
DZISIEJSZA SYTUACJA OSIEDLA, WRAZ
Z POWOJENNĄ ROZBUDOWĄ.



TERENY PÓŹNIEJSZEJ DZIELNICY
UNIWERSYTECKIEJ NA TLE ZABUDOWY
ZACHODNIEJ CZĘŚCI MIASTA
W L. 30. XX WIEKU (U GÓRY).

CHRONOLOGIA BUDYNKÓW DZIELNICY
(NA DOLE)

Decyzja lubelskiej Miejskiej Rady Narodowej z dnia 3 kwietnia 1946 r. o przekazaniu 17 ha ziemi między ulicą Głęboką, cmentarzem przy ulicy Lipowej, ulicą Marii Curie-Skłodowskiej oraz projektowaną częścią ówczesnej ulicy gen. Gustawa Orlicz-Dreszera (dzisiejszą ulicą ks. Idziego Radziszewskiego) pod budowę lubelskiego kampusu Uniwersytetowi Marii Curie-Skłodowskiej jest bezpośrednim początkiem budowy Dzielnicy Uniwersyteckiej.



Otrzymanie opisanego powyżej terenu przez UMCS umożliwiło rozpisanie 22 maja 1947 r. pod auspicjami lubelskiego oddziału ówczesnego Stowarzyszenia Architektów Rzeczypospolitej Polskiej (SARP) powszechnego konkursu na rozplanowanie Dzielnicy Uniwersyteckiej w Lublinie. Wraz z drugim, ogłoszonym rok później, tj.: 22 czerwca 1948 r. konkursem na projekt szkieletowy domów akademickich – wyłonił się ze zwycięskich prac architektów Czesława Gawdzika, a później Krystyny Tołłoczko-Różyskiej i Anny Tołwińskiej-Górskiej istniejący do dziś w swoim kształcie lubelski kampus. Wspominając postać Czesława Gawdzika i rolę, jaką odegrał jako autor projektu architektoniczno-urbanistycznego, należy przywołać tu również osobę kolejnego znakomitego lubelskiego architekta – Tadeusza Witkowskiego. Dołączył on do ich zespołu już po konkursach i razem z Gawdzikiem zaprojektował istniejący do dziś układ urbanistyczny oraz największą liczbę zrealizowanych gmachów na terenie Dzielnicy Uniwersyteckiej.

W czasie ponad 60-letniej budowy lubelskiego kampusu ślad swój pozostawiło tu jeszcze wielu innych architektów, zarówno lubelskich, jaki i tych realizujących swoje projekty w kraju, czy poza jego granicami. Bezsprzecznie należy przywołać tu osobę architekta Stanisława Fijałkowskiego, który z końcem lat 60. ubiegłego stulecia rozpoczął swoje prace projektowe dla Dzielnicy Uniwersyteckiej kontynuując ją do początków XX w. – gmach nowej Humanistyki.

Wznoszenie lubelskiego kampusu rozpoczęło wmurowaniem kamienia węgielnego pod budynki Matematyki i Fizyki UMCS oraz Chemii Nieorganicznej, nazywanej „Małą Chemią”, w dniu 23 października 1949 r. Kolejną inwestycją w projekcie lubelskiego miasteczka akademickiego była budowa od jesieni 1949 r. dwóch pierwszych domów akademickich – „A” i „B”, tj. „Amor” i „Babilon”.

Pierwsze realizacje architektoniczne usytuowane na dwóch różnych skarpach Dzielnicy Uniwersyteckiej podkreślały zaplanowany przez tandem Gawdzi-

k-Witkowski modernistyczny układ urbanistyczny, opierający się na dwuosiowości. Wydzielony naturalnym biegiem ulicy Sowińskiego rozdział lubelskiej Dzielnicy Uniwersyteckiej na dwie strefy: dydaktyczno-naukową umiejscowioną na skarpie wschodniej oraz społeczno-usługową na zachodniej wypełnił postulat racjonalnego projektowania miast, wysunięty przez nazywanego ojcem modernizmu, francuskiego architekta o szwajcarskim rodowodzie – Le Corbusiera. Jego postulaty zawarte zostały w przyjętej w 1933 r. na czwartym światowym kongresie architektów – „Karcie Ateńskiej”. Dokument ten formułował zasady funkcjonalnej urbanistyki. Wysunięty tam wspomniany postulat racjonalnego projektowania miast, które - jak określa Le Corbusier - zaspokoje podstawowe potrzeby biologiczne i psychologiczne mieszkańców osiedli miejskich (w naszym przypadku osiedla akademickiego), zostaje spełniony. Lubelska Dzielnica Uniwersytecka jest swoistym mikroorganizmem miejskim.



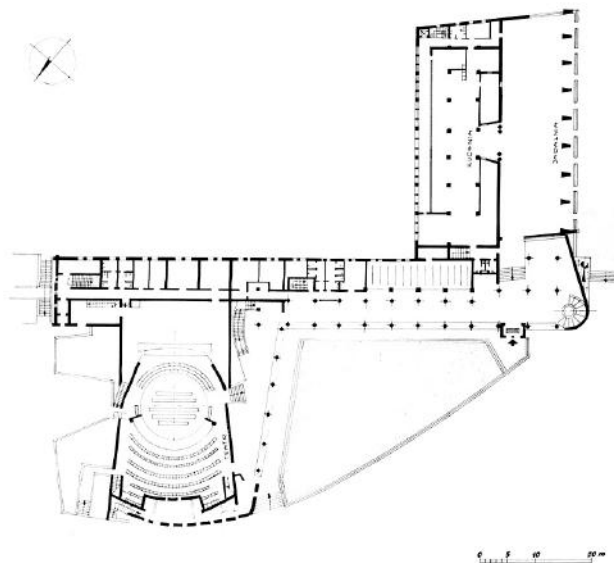
MAKIETA PLACU MARII CURIE-SKŁODOWKSIEJ W WERSJI PLANOWANEJ W POCZĄTKU LAT 50. XX WIEKU

Zaprojektowana część dydaktyczno-naukowa wraz z biblioteką i zespołem sal o funkcjach czytelnicy zapewnia realizację potrzeb psychologicznych rozumianych w kontekście naukowym. Część socjalno-bytowa z domami studenckimi, zespołem budynków mieszkalnych dla kadry akademickiej oraz budynkami społecznymi, w których znajduje się stołówka, ośrodek sportowy czy boisko, realizuje potrzeby biologiczne. Pierwotny projekt kampusu autorstwa Gawdzika i Witkowskiego zakładał wprawdzie budowę kilku gmachów dydaktycznych w południowo-zachodniej części dzielnicy, jednak późniejsze projekty tego zespołu architektonicznego wykluczyły je z tego obszaru, pozostawiając część socjalno-bytowa wolną od zabudowy dydaktycznej. Istniejący do dziś rozdział Dzielnicy Uniwersyteckiej na dwie części, o dwóch różnych zadaniach społecznych, poprowadzony ulicą Sowińskiego – jest niewątpliwym nawiązaniem do

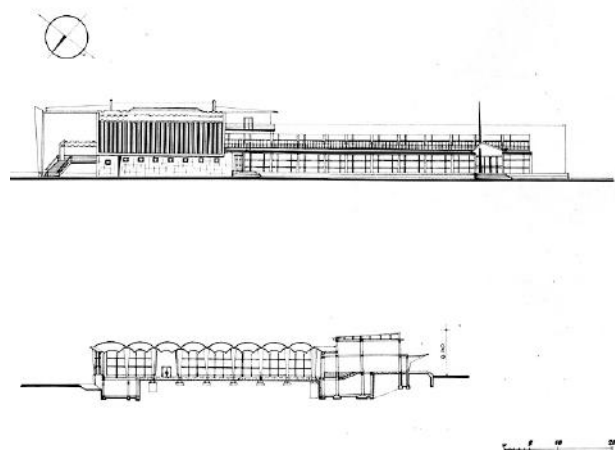
myśli Le Corbusiera o sektorowości nowoczesnych założeń urbanistycznych.

Projekt lubelskiego kampusu realizuje również inną nowoczesną zasadę projektową, a dotyczącą zieleni. Uwalnianie przestrzeni na rzecz powierzchni zielonych jest łatwo dostrzegalne podczas analizy planów urbanistycznych Dzielnicy Uniwersyteckiej. Rozdzielające poszczególne budynki uniwersyteckie obszary zielone, połączyły jednocześnie całe osiedle w jeden żywy organizm. Kolejnym postulatem nowoczesnego projektowania jest wydzielenie ciągów pieszych od ciągów komunikacyjnych. Projekt lubelskiego miasteczka akademickiego zapewnił to. Realizacją zespołu Gawdzik-Witkowski wyróżniła zarówno ciągi piesze, jak i te dla pojazdów mechanicznych.

Prezentując historię lubelskiej Dzielnicy Uniwersyteckiej, nie można nie przyjrzeć się architekturze samych gmachów. Trwające ponad 60 lat prace pro-



DOM USŁUGOWY STUDENTA (TZW. CHATKA ŻAKA),
PROJEKT ARCH. KRYSZYNA RÓŻYSKA-TOŁŁOCZKO, 1962-1965



jektowo-budowlalne spowodowały, iż dzisiejszy kampus jest doskonałym obrazem przemian w architekturze polskiej i światowej od końca lat 40. wieku XX do dnia dzisiejszego. Wzniesiona została ogromna ilość budynków oraz całych zespołów (jak nie istniejący już w całości zespół gmachów Klinik Wydziału Weterynarii przy ulicy Głębokiej). Są wśród nich realizacje wybitne, jak chociażby gmach Biblioteki Międzyuczelnianej autorstwa Tadeusza Witkowskiego z lat 1963-1967 czy też budynek Domu Społeczno-Usługowego, nazwany „Chatką Żaka”, projektu Krystyny Tołłoczko-Różyskiej, wznoszony w latach 1962-1965. Zespół architektoniczny budynków Rektoratu, Wydziału Ekonomicznego oraz Wydziału Prawa z Aulą Uniwersytecką oraz systemem okalających kładek i pawilonami, umiejscowionymi wzdłuż ulicy Sowińskiego przez ich twórcę Stanisława Fiałkowskiego, a budowany od października 1974 r. do połowy lat 80. XX w. – dziś na nowo odrestaurowany, znów dumnie reprezentuje lubelski kampus.

Rozpoczynając od pierwszych budynków ówczesnego Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii, zaprojektowanych w duchu umiarkowanego modernizmu o formule redukcyjnego klasycyzmu (wpisujących się w nurt architektury zwanej „perretowską”), poprzez socrealistyczne realizacje dużo bardziej monumentalnych gmachów Agrotechniki czy Collegium Veterinarium dzisiejszego Uniwersytetu Przyrodniczego, budowanych w latach 50. XX wieku dotrzemy do reprezentantów późnego modernizmu i postmodernizmu. Lata 60. ubiegłego stulecia przyniosły różnorodne stylistycznie formy gmachów uniwersyteckich, jak choćby budynek Humanistyki nawiązujący w swej prostocie do funkcjonalizmu międzywojennego czy wspomniana już „Chatka Żaka”, zaprojektowana w duchu integracji sztuk (tak charakterystycznej

dla polskiej architektury drugiej połowy lat 60. wieku XX), zawierająca w swojej stylistyce formy nowego ekspresjonizmu. Kolejne lata to nowe odsłony polskiej myśli architektonicznej wchodzącej w fazę neomodernizmu, pełnego nierzadko kolorowych, wielkoformatowych taflí przeszkleń, aż do dzisiejszych, nowych możliwości operowania bryłą na przykładzie Instytutu Informatyki UMCS.

Podsumowując nasze spotkanie z lubelską Dzielnicą Uniwersytecką należy zauważyć, iż jej architektura to przede wszystkim ludzie. Projektanci, którzy swoją kreskę przenieśli w wymiar rzeczywisty; rektorzy, którzy walczyli o umieszczenie w planach realizacyjnych kolejnych budynków akademickich, ale także, a może przede wszystkim tysiące użytkowników, którym gmachy lubelskiego kampusu służą od blisko 70 lat. Do lublinian wiec należy dbanie o tę doskonałą spuściznę niedoskonałych lat. O wyjątkowy na skalę naszego kraju zespół budynków uniwersyteckich o modernistycznej estetyce, która podążała w kolejnych latach kierunkiem postmodernizmu, nie gubiąc jednak funkcjonalistycznych poszukiwań i tworząc w efekcie doskonale zaprojektowany kampus o wysokiej klasie architektonicznej. Poznanie tego zespołu urbanistycznego oraz jego ochrona to ważny aspekt dzisiejszych rozważań o architekturze naszego miasta.

LUBLIN

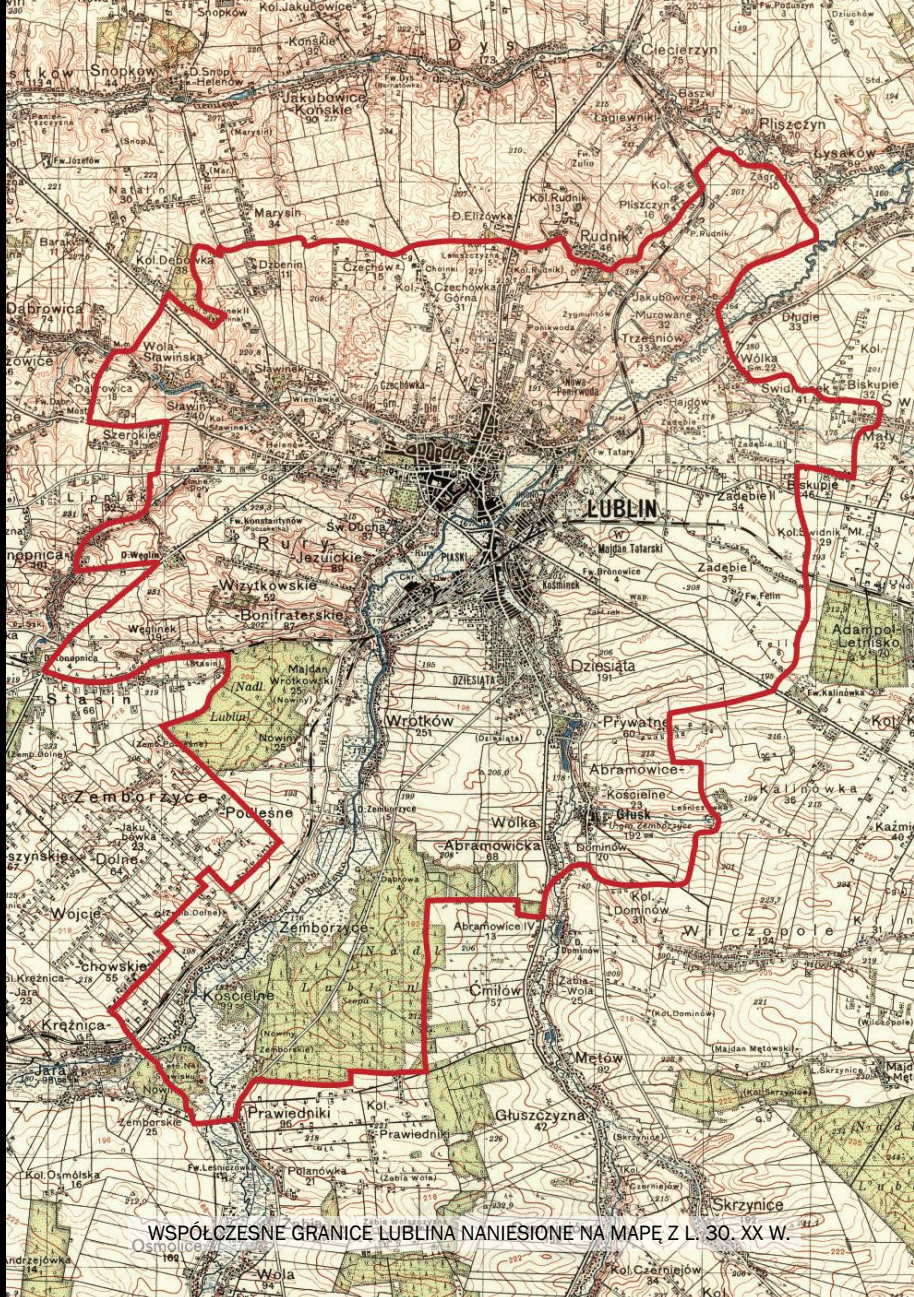
HISTORIA DZIELNIC

W ramach projektu „Lublin. Historia dzielnic. W 700-ną rocznicę lokacji miasta” opracowanych i wydanych zostanie 12 popularnonaukowych zeszytów poświęconych historii dzielnic Lublina, skierowanych do szerokiego grona odbiorców.

Obejmować będą historię wszystkich dzielnic obecnego Lublina, zaś liczba 12 zeszytów wynika z warunków historycznych – niektóre z obecnych dzielnic miasta nie mają zbyt długiej historii, za to ich teren stanowił niegdyś część dużych wsi czy małych miast, które dały początek innym dzielnicom.

Publikacje powstały w ramach projektu „Lublin. Historia dzielnic. W 700-tną rocznicę lokacji miasta” realizowanego przez Fundację Aktywności Obywatelskiej przy pomocy finansowej Miasta Lublin. Publikacja dystrybuowana bezpłatnie.

ISBN 978-83-936086-9-0



WSPÓŁCZESNE GRANICE LUBLINA NANIESIONE NA MAPĘ Z L. 30. XX W.